Nr 283. Kraków, Środa 10 Grudnia 1890. Rocznik XLIII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 9 grudnia.

W kierownictwie Akademii umiejętności zaszła zmiana osób. Ustąpił od steru mąż, którego imię zrosło się z tą naczelną instytucyą naukową w Polsce. Za młodu żołnierz w powstaniu 1831 — w obozie uczonych stał Dr Józef Majer przez pół wieku przeszło pod bronią; na katedrze uniwersytetu przyszło mu walczyć z wpływami germanizacyi, które do jagiellońskiej dotarły szkoły — w owej ciężkiej epoce należał on do najdzielniejszych obrońców języka ojczystego i ducha narodowego. W Towarzystwie naukowem podjął spuściznę po kasztelanie Wężyku i już nie był szeregowcem tylko, ale rozwinął zdolności organizatora, przymioty ładu, karności i porządku równie u uczonych jak u wojskowych cenne. Gdy przeistaczało się Towarzystwo naukowe w Akademią od jej zawiązków przed laty ośmnastu aż do jej rozkwitu za dni naszych — stał on na wyłomie i dzierżył wysoko sztandar. Niedziw, że znużony długoletnią pracą ster w inne składa ręce. Społeczność polska i społeczność uczonych nie zapomni tyloletnich zasług ustępującego prezesa, a następcy mają w jego działalności wzór, jak podjętym obowiązkom poświęcić się całkowicie, jak otaczać miłością powierzoną sobie instytucyę, zabiegać o jej dobro, pomnażać jej zasoby, osłaniać od pocisków i taktem oraz powagą jednać jej uznanie.

Nie bez żalu patrzymy jak ustępuje z tego posterunku ta postać wzorowego obywatela i uczonego. Przywykliśmy do niej na tem miejscu — tak, że gdy Dr Józef Majer składa przewodnictwo Akademii, jedno ogniwo tradycyi się zrywa, ogniwo, które młodą instytucyę łączyło z epoką pierwszych naszych naukowych dorobków i pierwszych usiłowań związania w jedną organiczną całość sporadycznych usiłowań uczonych polskich.

Czasy się zmieniają i zadania Akademii się rozszerzają. Ten duch ożywczy, twórczy, jaki w nią tchnął sekretarz jeneralny Józef Szujski potężnym i wszechstronnym swym umysłem, wywołał nową atmosferę w świecie nauki i umysłowości polskiej. Najbliższy wspólnictwem prac i walk Dr Stanisław hr. Tarnowski zastąpił przedwcześnie zgasłego przyjaciela na tem stanowisku jeneralnego sekretarza — a dziś podejmuje przewodnictwo Akademii po rezygnacyi Dra Majera.

Byłoby może rzeczą niewłaściwą w naszym dzienniku wyliczać wyjątkowe przymioty osobiste i zasługi naukowe autora dzieła „O pisarzach politycznych XVI wieku" i o „Janie Kochanowskim." Poprzestajemy więc tylko na serdecznem powitaniu nowego Prezesa w tem przekonaniu, że gdyby był możliwy plebiscyt ludzi myślących i piszących w Polsce, inneby nie wyszło z urny nazwisko na prezesa Akademii — tylko: Stanisław Tarnowski.

Dodajmy, że stanowisko profesora literatury jest nam rękojmią, że Akademia pod tem kierownictwem zwróci się tem silniej ku wzmocnieniu węzłów między umiejętnością a literaturą. Co pod tem życzeniem rozumiemy? Uprawa nauk podobnie jak każda produkcya przedstawia kilka okresów: pierwszym jest wydobycie surowego materyału, drugim obrobienie tego materyału, a trzecim wreszcie przerobienie go i nadanie mu skończonej formy.

Co do zadań pierwszego okresu, to jest wydobycia materyałów zwłaszcza na polu historyi — zrobiono wiele w ostatnich dziesiątkach lat: stosy wydawnictw źródłowych Akademii chlubnie o tem świadczą. Zadanie to jeszcze nieskończone. Obrobienie surowego materyału przez umiejętną krytykę z właściwą naukową metodą zrobiło znaczne postępy. Nadchodzi trzeci okres, aby tak nagromadzone i już obrobione materyały przetworzyć według wymagań wyższych i tem samem pomnożyć niemi skarbiec literatury ojczystej, dla szerszego wpływu na ogół. Wszystkie te trzy zadania mogą się rozwijać równocześnie, ale praca górnika, który wydobywa bryłę złota otrzymuje swoją wartość wtedy dopiero, gdy w mennicy ze złota biją monetę lub złotnik kruszec przerabia na dzieła ozdoby albo użytku powszechnego.

Dr Stanisław Smolka powołany został na sekretarza jeneralnego. Inicyatywie p. Smolki zawdzięcza już Akademia ważny środek zbliżenia ze światem naukowym europejskim przez wydawanie buletynów Akademii w dwóch zagranicznych językach. Wyprawa rzymska, której profesor historyi uniwersytetu jagiellońskiego przewodniczył i jej owoce — dają nam miarę jaką ten badacz odległych wieków posiada zdolność organizacyjną.

Tarnowski i Smolka — te dwa nazwiska razem powita polski świat naukowy i literacki jako dobrą wróżbę i nowe hasło.

Liczbami zbijać słowa łatwo; słowami obalać liczby niepodobna. Tem dziwniejsze, że się podjęła tego nierozwiązalnego zadania przy omawianiu budżetu na rok przyszły *Neue fr. Presse*, która po tylu latach przecież nauczyć się była powinna, gdzie i kiedy argumentem przeciwnym, albo przynajmniej — co pismo to najlepiej lubi — sofizmatem zręczniejszym lub mniej zręcznym walczyć warto.

Prawda, że gniew zaślepia, a gniew był nie mały, kiedy się i ministrowi skarbu, i rządowi całemu, i większości Izby, i Polakom specyalnie, i nawet nieboszczykom, jak Greuterowi i Giovanellemu za to dostało, że się finanse austryackie tak znacznie poprawiły! Ale przecież od tego pisma innych spodziewaliśmy się wywodów.

Powiada *Neue fr. Presse*, że budżet ministra skarbu jest „plagiatem." Po przeczytaniu tego artykułu wpadł nam w rękę inny, w innem wiedeńskiem piśmie zawarty, w którym był pogląd na rozwój finansów austryackich w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Właśnie lat temu trzydzieści, żeby przytoczyć liczby, które najwymowniej same o sobie świadczą, wynosił deficyt w budżecie wniesionym przez ówczesnego ministra Plenera złr. 109 000.000. Wobec tego budżet w kazujący $2\frac{1}{2}$, a właściwie sześcio-milionową nadwyżkę, za „plagiat" chyba dawnych budżetów uchodzić nie będzie, a nadwyżkę co najmniej jako szczęśliwą „oryginalność" powitać warto.

Zarzuca dalej *Neue fr. Presse* ministrowi skarbu, że żądał „entuzyazmu" Izby dla swojego dzieła. Tego się jakoś w mowie ministra bardzo objektywnej, tym razem nawet jak liczba prawie zimnej, doczytać trudno. Przecież nie żąda entuzyazmu dla siebie, kto się zasługą z innym dzieli, a właśnie takie uprzejme podzielenie się zasługą było zawarte w owem podziękowaniu złożonem większości, że do osiągnięcia pomyślnych rezultatów dopomogła. A że minister większości dziękował, to chyba naturalne. Przecież nie *Neue fr. Presse* do skonsolidowania finansów Austryi pomagała.

Trzeci argument wreszcie, to już zdaje się być *un môt pour rire*. Mówi *Neue fr. Presse*, że budżet jest illuzoryczny, bo go minister wojny skinieniem palca wywrócić może. Czyż to nie jest właśnie największą zasługą nowego budżetu, iż pomimo żądań ministra wojny wskazuje nadwyżkę. — 162 milionów wynoszą od lat 10, jak przypomniał minister, nadzwyczajne wydatki na cele wojskowe. Wobec tej groźnej liczby nadwyżka w tegorocznym budżecie podnosi się niejako do dziejowego znaczenia.

Od pewnego czasu powtarza wciąż *Neue fr. Presse* za jednym z przywódzców lewicy, że niema loiki w polityce austryackiej. Nam się zdaje, że z jednej strony udzielanie wszystkich środków wymaganych przez państwo dla utrzymania pierwszorzędnego stanowiska w Europie, a z drugiej strony przytem, i pomimo tego, uregulowanie finansów, to jedyna loika w polityce cenna. Mniej loiczną jest chyba próba dowodu, że pomyślny budżet jest nieszczęściem dla państwa. Zastanawialiśmy się nad tym dowodem: refleksye przerwała nam mowa cesarza Wilhelma o potrzebie reformy szkół średnich, mowa, którą gazety tego dnia właśnie przyniosły; słowa cesarza niemieckiego, odnoszące się do pewnego rodzaju dziennikarzy, przypomniały nam w sam raz, że nie warto się znów tak bardzo nad dowodem zawartym w artykule *Neue fr. Presse*, zastanawiać.

Przegląd polityczny.

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej po dłuższej dyskusyi uznano za ważny wybór dep. Masovcicza z Dalmacyi. Przed zamknięciem posiedzenia wyraził Kronawetter życzenie, aby jego wniosek względem zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania został jak najrychlej wprowadzony na porządek dzienny. Następne posiedzenie Izby odbędzie się jutro. Na porządku dziennym nie zamieszczono jeszcze prowizoryum budżetowego. Jeneralnym referentem budżetu wybrała komisya dep. Kathreina.

Stosunki stronnictw parlamentarnych nie uległy w Izbie zmianie. Dr Rieger konferował w niedzielę po południu dłuższy czas z prezesem gabinetu hr. Taaffem. Omawiano kwestyę wprowadzenia w wewnętrznej służbie urzędowego języka czeskiego. *Sonn u. Montags Ztg* dowiaduje się, że hr. Taaffe stoi niewzruszenie na dawnem stanowisku i miał oświadczyć, że zanim ugoda nie osiągnie stanowczego rezultatu w jednym lub drugim kierunku, rząd mimo najlepszej woli nie może ani Czechom, ani Niemcom uczynić żadnej koncesyi. Równocześnie staroczeskie dzienniki zaprzeczają pogłosce, jakoby wiceprezydent Izby poselskiej p Zeithammer zamierzał wstąpić do służby państwowej. Wobec wiadomości, podanej w *Bohemii*, iż zarówno grupa czeskich posłów pod przewodnictwem Skardy, jak też t. zw. partya realistów zleje się wkrótce z Młodoczechami, upoważniona jest *Politik* do oświadczenia, iż stronnictwo Skardy tego zamiaru wcale nie ma.

Izba deputowanych sejmu pruskiego ukończyła w sobotę rozprawy ogólne nad ustawą o szkołach ludowych. Po kilku zastrzeżeniach ze strony starokonserwatywnych i narodowo-liberałów zabrał głos Windthorst i zwalczał stanowczo całą ustawę, uważając ją za niemożebną. Jest ona, zdaniem jego, poprostu przeniesieniem walki kulturnej na pole szkolnictwa, ponieważ wykład religii nie ma być w szkołach ludowych udzielanym przez duchownych, tylko pozostawionym im został wpływ ograniczony na kierowanie tą nauką. Ustawa ta zmierza do stłumienia Kościoła katolickiego i sprzeciwia się pod tym względem konstytucyi. Windthorst zakończył swą mowę wyrazem czci dla byłego ministra spraw duchownych z r. 1848 Ladenberga, któremu należy się wdzięczność za artykuły konstytucyi, zapewniające autonomię kościołom. Msgr Stablewski wykazywał następnie brak uwzględnienia żywiołu polskiego w ustawie. Minister wyznań Gossler starał się zbić zarzut Windthorsta, jakoby przedłożona ustawa sprzeciwiała się postanowieniom konstytucyi i zaprzeczał, jakoby istniała dążność ukrócenia „duchowych" praw Kościoła. Państwo stara się owszem żyć z Kościołem w dobrych stosunkach. Z kilku bardzo ostrożnie wyrażonych napomknień zdawało się nawet, jakby rząd był gotów do poczynienia dalszych koncesyj Kościołowi. Z całego przebiegu rozpraw nad ustawą wnosi minister, że ustawa nie będzie bezwzględnie odrzuconą. „Gdyby nawet, powiedział w końcu Gossler, ustawa ta nie miała przyjść w obecnej sesyi do skutku, stanie się to niezawodnie w jednej z następnych, a rozprawy obecne będą podstawą nowego projektu." W końcu przekazano ten projekt ustawy osobnej komisyi, złożonej z 28 członków.

Prasa niemiecka zajmuje się żywo mową cesarza, wypowiedzianą przy otwarciu konferencyi szkolnej. Większa część dzienników niemieckich oddając słuszną sprawiedliwość zainteresowaniu się cesarza tą sprawą, przechyla się jednak w głównych punktach zasadniczych do zdań wyłuszczonych zaraz po mowie cesarza przez prof. Dra Uhliga z Heidelberga.

Francuska Izba deputowanych przyjęła podatek od ogłoszeń przylepianych na murach, a odrzuciła natomiast 405 przeciw 66 głosom wniosek deput. Moreau, któremu się i minister skarbu sprzeciwiał, podług którego miały papiery zagraniczne, sprzedawane we Francyi, uledz opłacie stempla.

Komisya budżetowa ocenia wzrost dochodów preliminowanych w budżecie na rok 1891 na 17 milionów i mniema, że po przyjęciu przez Izbę taks od konwersyi trzydziestoletnich obligacyj, równowaga w budżecie będzie mogła być przywróconą bez uciekania się do nakładania na kraj dalszych ciężarów, a mianowicie: bez podniesienia podatku od nafty i alkoholu i bez obłożenia podatkiem artykułów farmaceutycznych. Komisya cłowa przyjęła jednomyślnie konwencyę cłową z Grecyą.

Wbrew twierdzeniom różnych pism włoskich, oświadcza *Nord*, że niema powodu do wznawiania kwestyi luksenburskiej i nie było żadnej dyplomatycznej wymiany zdań w tej mierze między państwami europejskiemi.

Petersburski korespondent pisma tego kładzie nacisk na to, że rewizya taryfy cłowej rosyjskiej nie jest bynajmniej wymierzoną przeciw Niemcom i wywołaną jedynie została zmianami, jakie w ostatnich latach zaszły w przemyśle rosyjskim.

W sprawie sporu patryarchatu greckiego z Portą podnosi tenże korespondent pojednawcze stanowisko, jakie w tej sprawie zajął sułtan.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że rząd rosyjski zamierza powiększyć jeszcze znacznie siły floty czarnomorskiej i że w tym celu ma być znaczna liczba nowych okrętów wojennych jaknajspieszniej zbudowaną.

Mimo wszelkich przedstawień, czynionych królowej Natalii, aby zamierzonego memoryału nie przedkładała skupczynie, memoryał ten został skupczynie przesłanym. Sprawiło to w pierwszej chwili wielkie wrażenie. Zebrała się skutkiem tego najpierw rada stanu, następnie rada ministrów, w końcu obradowało nad tem grono deputowanych pod przewodnictwem Paszica, po poprzedniem porozumieniu się Paszica z prezesem ministrów Gruiczem. Rezultatem wszystkich tych narad będzie, jak sądzą powszechnie, zapobieżenie temu, aby memoryał ten, który nader drażliwą dyskusyę mógłby wywołać, nie przyszedł wcale na porządek dzienny skupczyny. Zdanie to ma podzielać przeważna większość klubu radykalistów, zgadza się z niem także Garaszanin, którego dawniej o odwrotne posądzano chęci. Jenerał Leszanin, który zrazu chciał się przynajmniej odczytania memoryału w skupczynie domagać, odstąpił także już od zamiaru swego. Skupczynie ogłosi podobno prezes Izby, że memoryał w sprawie rozwodowej, przesłany skupczynie, nie należy do zakresu spraw, jakiemi się skupczyna ma w myśl konstytucyi zajmować.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 7 grudnia.

(?) Izba poselska odbyła dopiero dwa posiedzenia, ale już ku wielkiemu zgorszeniu *Neue fr. Presse* zaznaczył się zwrot pomyślniejszy dla prawicy. Rzecz to całkiem naturalna. Bo nawet ci posłowie autonomistyczni, którzy w sejmach lubią się popisywać ostrym i najostrzejszym tonem, powróciwszy na zimę do Wiednia, muszą sobie przypomnieć, że ostatecznie o sprawach publicznych rozstrzygają stosunki w Radzie państwa, a przypomniawszy sobie ten niewątpliwy fakt, mimowolnie zadają sobie pytanie, czy wolno lekkomyślnie narazić na szwank system rządowy i konstelacyę parlamentarną, najkorzystniejsze, jakie kiedykolwiek w Austryi istniały?

Że posiedzenia Izby poselskiej rozpoczęły się najżywszemi owacyami dla sędziwego prezydenta Smolki, to nietylko znakomitego weterana parlamentarnego napełniło wielkiem zadowoleniem, lecz także całemu społeczeństwu naszemu wystawia świadectwo zaszczytne. Bo to rzecz niemałej wagi, że właśnie naród nasz austryackiej Izbie poselskiej zdołał dostarczyć pierwszego prezydenta, który sprawiedliwością, powagą osobistą, umiarkowaniem i wielką miłością ludzi umiał sobie zjednać zaufanie, uznanie i cześć całego tak bardzo mieszanego pod względem narodowości, przekonań politycznych i pozycyj towarzyskich zebrania. Pierwszy powiadam, bo ani Hein, ani Kaiserfeld, ani Giskra, ani Hopfen i Rechbauer, nie spominając o krótkim epizodzie prezydentury Coroniniego, nie szczycili się w takiej mierze, jak Smolka, powszechną miłością i zaufaniem wszystkich frakcyj Izby poselskiej. Zdobywając tak zaszczytne stanowisko, p. Smolka uosabia niejako te pojednawcze, sprawiedliwe i wolne od wszelkich narodowych uprzedzeń dążności, któremi społeczeństwo nasze w monarchii habsburskiej staje się głównym moderatorem wzajemnej nienawiści i zatargów stronniczych.

Odmiennem, choć nie sprzecznem z wymienioną zasadą jest zadanie ministra skarbu Wprowadzić ład do finansów w państwie, w którem wydatki od r. 1861 podwoiły się i w którem w ciągu ostatniego 10 lecia trzeba było pokryć 362 milionów nadzwyczajnych wydatków, to nie jest rzeczą łatwą, ani wygodną, bo z natury rzeczy męża, dążącego wytrwale do takiego celu, naraża na niechęć tych wszystkich, którzy prędzej dostrzegają dzisiejsze niedogodności, aniżeli niebezpieczeństwa w przyszłości. Mąż stanu, zabierający się do takiego dzieła, jest, aby przypomnieć uwagę Plutarcha o Periklesie, jakby sternik okrętu, który

---

Ustąpienie Dra Majera

z prezesostwa Akademii Umiejętności.

Kończyło się szóste trzechlecie urzędowania prezesa Majera. Już od niejakiego czasu było słychać, że sędziwy i zasłużony mąż powziął zamiar nie przyjęcia ponownego wyboru. Nie chciano jednak temu wierzyć. Myślano, że da się uprosić, jak uległ prośbom przed trzema laty, kiedy też był już postanowił młodszym siłom ustąpić swego stanowiska, pełnego trudów i odpowiedzialności.

Nadeszła chwila rozstrzygająca. Na walne doroczne posiedzenie zebrali się d. 6 b. m. Akademicy, zamieszkali w Krakowie, z dalszych stron przybyli ci, którzy przybyć mogli. W zgromadzeniu zapanowało jakieś dziwne i silne wzruszenie. — Wszyscy, zarówno ci, co przypuszczali stanowczą rezygnacyę, jak i ci, co na nią byli nieprzygotowani, uczuli, że na Akademią przyszła godzina doniosła i zwrotna; nikt z obecnych Akademii bez tego prezesa nie znał. Nie dość na tem. Imię Dra Majera zespoliło się nieodłącznie z dawniejszem Towarzystwem Naukowem krakowskiem, z którego w r. 1872 Akademia powstała.

Towarzystwo Naukowe istniało przez kilkadziesiąt lat w Krakowie, słabe dając znaki żywotności. Było ono ściśle złączone z Uniwersytetem, tak, że członkami jego byli profesorowie *Almae matris* Jagiellońskiej, a prezesem każdorazowy rektor.

Była to wogóle smutna epoka w życiu obu tych naukowych instytucyj; język polski z nauki polskiej w Krakowie nieomal całkiem już miał być wykluczonym, a Towarzystwo Naukowe ostatniem jego było schronieniem. Dr Majer od młodości swej był członkiem Tow. Naukowego. W r. 1848 jako rektor Uniwersytetu został tem samem prezesem Towarzystwa Naukowego. Natychmiast zabrał się do reorganizacyi, która stała się początkiem odrodzenia. Dostrzegł i zrozumiał, co było słabą stroną instytucyi. Członkowie schadzali się sześć razy do roku na posiedzenia, na których wszyscy razem radzić mieli o wszystkich przedmiotach naukowych. To nie mogło być z pożytkiem nauki, tak różnorodne mającej działy i strony. Dr Majer wprowadził podział na sekcye podług rozmaitych nauk. Rozprawy sekcyjne stały się doniosłym początkiem postępu.

Kiedy w r. 1856 rząd austryacki oddzielił Towarzystwo od Uniwersytetu i zniewolił pierwsze do szukania sobie prezesa, jednomyślny wybór padł na kasztelana Franciszka Wężyka. Kilkoletnie zaledwie przewodnictwo znakomitego obywatela i znakomitego pisarza zaznaczyło się faktem niemałym, bo obok pomnożenia zbiorów naukowych i funduszów, budową domu, w którym do dziś dnia mieści się Akademia Umiejętności. Zapewniwszy Instytucyi bezpieczne, pod własnym dachem schronienie, Wężyk, mając wiekiem stargane siły, złożył w r. 1859 rządy w ręce pewne i doświadczone, bo w ręce dawniejszego prezesa Dra Majera, który odtąd na tem zaszczytnem stanowisku pozostał aż do końca istnienia Towarzystwa, aż do przetworzenia jego na Akademię.

Od tych to wspomnień rozpoczął w sobotę prezes Majer przemówienie, którem posiedzenie zagaił. Ze słuszną dumą przypomniał, że właśnie mija 52 lat, jak został członkiem Towarzystwa naukowego. Jemu, a potem Akademii służył, jak umiał i mógł najlepiej. Dziś w 83 roku życia, lubo zdrowie i siły jeszcze go nie opuszczają, ma prawo, a niekiedy czuje już i potrzebę spoczynku. Stosunki z biegiem czasu muszą się w rzeczach ludzkich zmieniać, a w późniejszym wieku trudno przywykać do nowych. Już przed trzema laty prosił, żeby go nie wybierano prezesem: przyjął nadal urząd na naleganie kolegów. Tym razem oświadczył, że postanowił nieodwołalnie usunąć się i prosi, żeby go już nie wybierano. Dla instytucyi, z którą związany jest całem życiem, zachowa zawsze tę samą miłość, dla kolegów życzliwość i przyjaźń; a w pracach Akademii, dopóki będzie mógł, zawsze będzie brał udział.

Wrażenie przemówienia było silne. Stanowczość oświadczenia nie zostawiała wątpliwości. Nastąpiła chwila milczenia, a po niej ciche szepty i narady. Wreszcie poprosił o głos prof. Kazimierz Morawski.

W słowach Prezesa — rzekł on — w tonie jego mowy musieliśmy poznać postanowienie niezłomne Cokolwiekbyśmy pragnęli, musimy przyznać, że ma prawo do spokoju, o którym mówił, a my nie mamy prawa zmuszać go. Musimy się poddać jego woli, ale mamy obowiązek zadokumentować jawnie i na wszystkie czasy, że uważamy Prezesa za człowieka w tej Akademii najzasłużeńszego, za jej, jeżeli nie jedynego założyciela, to najpilniejszego piastuna; że jego praca naukowa, jego wiek, całe jego życie, nie zapominając o jego służbie wojskowej, są chlubą tej instytucyi, która winna mu wdzięczność na zawsze. Jako znak i pomnik tej wdzięczności, proponuję wieczystą fundacyę imienia Józefa Majera, którą Akademia ma ze swoich dochodów ustanowić. Byłaby to nagroda konkursowa za prace raz przyrodniczej, drugi raz humanitarnej treści. Temata prac będzie wyznaczał i nagrody przyznawał Dr Majer w porozumieniu z właściwemi Wydziałami Akademii. Komisya, zaraz wybrana, powinna ułożyć warunki tej fundacyi i podać Akademii wniosek jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Gdy wniosek ten, oklaskami przyjęty, jednomyślnie uchwalono — z porządku nastąpił wybór następcy prezesa. 14 głosów padło na prof. hr. Tarnowskiego; 7 na Dra Majera — mimo stanowczych i ponownych ustępującego prezesa zastrzeżeń — jakby na świadectwo, jak trudno było głosującym pogodzić się z jego postanowieniem.

Zabrał głos obrany prezesem prof. Tarnowski, aby oświadczyć, że dziękuje za zaszczyt, jaki mu zrobiono, ale zmianę Prezesa uważa za nieszczęście dla Akademii. Gdyby najdłużej trwała, to nigdy może nie znajdzie drugiego Prezesa, któryby tak jak ten, jej jedynie poświęcał wszystkie siły, rozum, naukę, czas, całego siebie, i to od lat 52. Wyobrazić sobie Akademii bez tego Prezesa nie umie, a zastępować go jest dla niego wielką boleścią. Nietylko dlatego, że równie dobrym być nie potrafi, ale że ma zastępować żyjącego i czynnego. Śmierć jest zrządzeniem boskiem, któremu poddać się każdy musi; obejmował też sekretarstwo po Szujskim ze smutkiem, ale bez wstrętu. Poddać się woli ludzkiej jest trudniej. Oświadcza też otwarcie, że ceniąc ten wybór i to stanowisko, jak należy, byłby przeprosił najpokorniej, ale byłby wyboru nie przyjął, gdyby miał najlżejszą wątpliwość, czy Prezes oddawna i niezłomnie postanowił złożyć urząd. Dlatego pozwolił sobie jeszcze przed chwilą zapytać poufnie Prezesa i prosić o odpowiedź szczerą, czy jego oświadczenie jest albo nie jest nieodwołalnem. Odpowiedź była, że postanowienie powzięte jest oddawna, rozważnie, z własnego popędu, z przekonania i że jest stanowczem. To usłyszawszy, a oprócz tego jeszcze tę z ust Prezesa zachętę, że z czystem sumieniem jego miejsce zająć może, przyjmuje wybór z wdzięcznością wielką, ale żałuje, że tak być musi. Kolegom, którzy go znają, jako sumiennego człowieka, przyrzeka, że sumiennym będzie i w tych nowych obowiązkach.

Powtórnie zabrał głos Prezes Majer i ze wzruszeniem, które pod pogodnym wyrazem twarzy było widoczne i udzieliło się wszystkim obecnym, potwierdził wszystko, co o swojem postanowieniu mówił sam i co powiedział sekretarz jeneralny. Nowo wybranemu życzył szczęścia w urzędowaniu, a to życzenie z jego ust miało niemal powagę błogosławieństwa; Akademii życzył lat najdłuższych i najświetniejszych, z serca, nad które z pewnością nikt jej goręcej nie miłuje.

Wśród ogólnego wzruszenia kończyło się posiedzenie; usposobienie nie było do rozpraw i zimnych dyskusyj. Jedna wypadła czynność konieczna, to wybór sekretarza jeneralnego. Od czasu, jak objął sekretarstwo Wydziału historycznego, jak stworzył i puścił w ruch sprawozdania miesięczne i biuletyn dla zagranicy, jak urządził ekspedycyę wydawnictw, było rzeczą w Akademii powszechnie wiadomą, że sekretarzem jeneralnym powinien zostać prof. Smolka, bo nikt lepiej od niego tych czynności nie poprowadzi. Padły też na niego wszystkie głosy, prócz jednego, własnego.

Po południu odbyło się dodatkowe posiedzenie w sprawie fundacyi imienia Majera. Gdy ten przy sprawie cokolwiekbądź osobistej obecnym być nie chciał, przewodniczył prof. Zoll jako najstarszy z dyrektorów wydziałowych. Uchwalono jednomyślnie, co następuje:

„Ustanawia się wieczysta fundacya konkursowa imienia Józefa Majera. W budżet wspólnych wydatków wstawiać się będzie na ten cel stale kwota 500 złr. Nagroda przyznawać się będzie co lat dwa w kwocie 1000 złr. kolejno za pracę z zakresu nauk przyrodniczych i wyzwolonych. Pytania konkursowe dawać będzie, a nagrodę przyznawać Prezes Majer, a po jego najdłuższem życiu właściwe wydziały, pod zastrzeżeniem ratyfikacyi Akademii."

Akt fundacyi natychmiast spisany, odniesiony został Prezesowi Majerowi przez pp. Zolla i Tarnowskiego.

Tak przeszedł dzień w historyi Akademii ważny i rzewny, jako dzień pożegnania zwierzchnika z instytucyą, przy której stał kolebce i której życie poświęcił. Wiadomość o przebiegu tej zmiany nie będzie obojętną narodowi, który Majera zna i wie, jak go cenić powinien. Ale jak my, tak niezawodnie i ogół, nawet daleko za granicami Galicyi, powie na tę wiadomość: „wierzymy, że tak być musiało, skoro Majer tak postąpił.

wśród burzy nie może uwzględnić jęków chorych pasażerów. Te jęki ponawiały się za każdym projektem finansowym p. Dunajewskiego. Ostatecznie jednak dzielny sternik dotarł do portu. Bo to, co przed 3 laty mogło się wydawać miłą niespodzianką, dziś już jest pewnym faktem; tradycyjny niedobór, który w chwili objęcia kierownictwa finansów przez p. Dunajewskiego wynosił 50 milionów, znikł stanowczo z prawidłowego budżetu.

Oczywiście główna zasługa należy się bystrości, niepospolitej zdolności, a niemniej zaszczytnej wytrwałości ministra skarbu. O ile zaś ku przeprowadzeniu swych reform potrzebował poparcia parlamentarnego, doznał go jedynie ze strony prawicy. Wszelkie deklamacye organów lewicy nie usuną tego historycznego faktu, skonstatowanego przez p. Dunajewskiego na posiedzeniu 4 grudnia. Lewica przez lat 10 systematycznie walczyła przeciwko wszystkim projektom finansowym ministra skarbu, aż do roku 1885 głosowała nawet corocznie przeciwko całemu budżetowi, a teraz jeszcze trwa w opozycyi biernej względem referatów komisyi budżetowej. W takich okolicznościach p. Dunajewski za doznane poparcie nie mógł podziękować całej Izbie, lecz tylko prawicy. Jeżeli to przykre dla stronnictwa niemieckiego, winni temu jedynie pp. Plener i consortes. W żadnym razie jednak, konstatując ów fakt historyczny, minister skarbu, który zresztą podniósł wyraźnie ofiarność wszystkich narodowości, nie uczynił zarzutu Niemcom, których poważny zastęp zasiada na prawicy, lecz mógł tylko uczynić pośrednio zarzut lewicy. Od niej będzie zależało, czy w przyszłości także zechce sobie zasłużyć na taki zarzut?

Tak powszechna cześć dla Smolki, jakoteż nie zbitemi cyframi uwydatniony sukces p. Dunajewskiego, stanowią chlubę dla nas, a zarazem pośrednio tworzą pomyślny dla całej prawicy wstęp do ostatniej, decydującej o przyszłorocznych wyborach sesyi wybranej w r. 1885 Izby poselskiej.

Na polu reform ekonomicznych dotąd solidarność prawicy zawsze dopisywała. Ostatni odnośny projekt doczekał się nawet poparcia tak nawskróś opozycyjnej frakcyi jak młodoczeskiej. Zachodzi tylko pytanie, czy naruszona poniekąd ubiegłą sesyą sejmową na polu politycznem solidarność dopisze?

Oczywiście w tym celu rozpocznie się lub rozpoczęła już uczciwa praca. Sam fakt, że p. Rieger nie wyjechał, jak zapowiadano w depeszach praskich, do Nizzy, lecz przybył na bieżącą sesyę do Wiednia, świadczy, że skompromitowane rozprawami sejmu czeskiego położenie nie jest jeszcze tak rozpaczliwem, jak pragnie lewica. W Radzie państwa Dr Rieger stoi jeszcze na czele bardzo poważnej nietylko liczbą członków frakcyi staroczeskiej. A nadto, uwzględniając pewną wstrzemięźliwość, którą p. Edward Gregr zaznaczył w sejmie praskim, gdzie przywództwa w kampanii opozycyjnej ustąpił bratu swemu, może pozwala wnosić, że nawet Młodoczesi ulękną się przed odpowiedzialnością za sprowadzenie konstelacyi takiej, na mocy której przyszłoroczne wybory w Czechach mogłyby się odbyć w mniej korzystnych dla Czechów warunkach, niż wybory w r. 1879 i 1885.

O ile podobny domysł nie grzeszy optymizmem, dowiemy się pono niebawem, skoro p. Edward Gregr zamierza przemówić w rozprawach nad prowizoryum budżetowem.

Tymczasem także sejm dolno-rakuski skończył rozprawy nad statutem zwiększonego Wiednia. Projekt rządowy przeszedł znaczną większością głosów. Opozycya w sejmie wiedeńskim powodowała się temi samemi względami zdrożnej taktyki, co frakcya młodoczeska w praskim. Niewątpliwie Młodoczesi z równą werwą byliby walczyli przeciwko Staroczechom, gdyby ci na konferencyi wiedeńskiej byli odrzucili ugodę. Taksamo mniejszość tutejszego sejmu byłaby wystąpiła przeciwko rządowi, gdyby nie był wniósł projektu, dotyczącego wcielenia przedmieść. Koszta tej konkurencyi radykalnych trybunów zawsze płaci biedny, oszukiwany lud, mniejsza o to, czy oni się nazywają Kleonem, czy Kiełbaśnikiem, jak w nieśmiertelnych „Rycerzach“ Arystofanesa.

Jak ściśle zaś *les extrèmes se touchent*, o tem świadczy następujące *curiosum*, które zaznaczam *pièces en mains*. Cenzura samodzierżczej Rosyi — gdzie dwuznaczny inserat wystarcza na powód do deportacyi — opiekuje się gorliwie austryackimi malkontentami wogóle, a w szczególności Młodoczechami, i to tak dalece, że nie pozwala ani wspomnieć o pojedynkowych awanturach p. Vaszatego. Systematycznie także wykreśla „uczciwe zamysły“ hr. Taaffego, chociaż przecież to nie jest w Austryi przesadny komplement dla ministra, gdy mu przyznajemy uczciwość zamiarów! Czy to tylko objawy nihilizmu djejateli „ruskich“, czy też świadomy wstręt do rządu, który konsoliduje znienawidzoną Austryę? — nie śmiemy rozstrzygać.

XVI Ogólne Zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Lwów 6 grudnia.

Obrady zgromadzenia zagaił wobec szczupłej liczby delegatów o godzinie 10ej prezes Wydziału Związku p. Stanisław Szczepanowski, a w przemówieniu swojem zaznaczył pomyślny rozwój galicyjskich stowarzyszeń, które zdobywają coraz większe zaufanie w całym kraju, w ostatnich dwóch latach powiększyły kapitał wkładek oszczędności o 2·6 mil. złr. i wskutek tego poparcia rozwijają coraz pomyślniej i szerzej swoję działalność. W dalszym ciągu swojego przemówienia podniósł p. Szczepanowski ekonomiczną politykę Sejmu i zaznaczył, że wszelkie usiłowania idące z góry ku podniesieniu w naszym kraju rodzinnego przemysłu spełzną na niczem, jeżeli nie znajdą u dołu gruntu ku temu dobrze przysposobionego, dodając, że stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, od lat kilkunastu pracując skutecznie w tym kierunku, nie powinny ustawać w tej pracy, a dobrze zasłużą się tą pracą krajowi.

Po wylegitymowaniu się delegatów, wybrało zgromadzenie przewodniczącym p. St. Szczepanowskiego, jego zastępcą p. Eugeniusza Rozwadowskiego.

Z porządku dziennego odczytał członek Wydziału Związku p. Władysław Terenkoczy sprawozdanie Wydziału z jego czynności w czasie od 1 grudnia 1889 do 1 grudnia b. r., a zgromadzenie odesłało to sprawozdanie do komisyi administracyjnej, składającej się z delegatów: Göttingera, Dra Jabłońskiego, Kerekjarty, Wąsowskiego i Dra Wursta.

Odczytane sprawozdanie podaje, że w roku 1888 posiadała Galicya ogółem 249 stowarzyszeń, a to mianowicie: 189 stowarzyszeń zaliczkowych, 12 stowarzyszeń spożywczych, 5 stowarzyszeń ochrony własności ziemskiej, 43 stowarzyszeń wytwórczych i gospodarczych.

Do liczby tych stowarzyszeń przybyło w roku 1889: 17 stowarzyszeń zaliczkowych, 2 stowarzyszenia spożywcze, 9 stowarzyszeń gospodarczych.

Ubyło zaś w tym roku: 8 stowarzyszeń zaliczkowych, 5 stowarzyszeń gospodarczych; przeto z końcem tego roku istniało 264 stowarzyszeń, jakoto: 198 zaliczkowych i kredytowych, 14 spożywczych, 5 rolniczych, 47 gospodarczych, a gdy od początku ruchu stowarzyszeń w naszym kraju założono ich 398, przeto w ciągu lat kilkunastu ubyło bądź z powodu upadłości, likwidacyj sądowych lub dobrowolnych, bądź wskutek tego, iż założone stowarzyszenia wcale w życie nie weszły — 134 stowarzyszeń, a w liczbie tej mieści się: 87 stowarzyszeń zaliczkowych, 11 stowarzyszeń spożywczych, 3 stow. rolniczych, 34 stow. gospodarczych, co w porównaniu do ogółu stowarzyszeń założonych stanowi 30 prct.

W cyfrze stowarzyszeń obecnie w kraju istniejących znachodzi się: 158 opartych na poręce ograniczonej, 104 opartych na poręce nieograniczonej, prócz których 2 stowarzyszenia nie są wcale zarejestrowane.

Z ogółu 264 stowarzyszeń należało do Związku tylko 111.

Następne daty, podając cyfrowo stan obecny galicyjskich stowarzyszeń, nie obejmują wszystkich w kraju naszym istniejących, lecz jedynie te, które do Związku należą, lub też do Związku nienależące, lecz o tyle jego wezwaniom uległe, iż nadesłały mu swoje bilansy, było to: 182 stowarzyszeń zaliczkowych, 8 stowarzyszeń spożywczych, 5 spółek rolniczych, 5 towarzystw ochrony własności ziemskich, 15 stowarzyszeń surowcowych, 13 stowarzyszeń produkcyjnych.

Stowarzyszenia te liczyły z końcem tego roku członków 138.372 i posiadały własnego kapitału: w udziałach 4,874.480 złr., w funduszach rezerwowych 981.961 złr., czyli ogółem 5,856.441 złr.

Wzrosła przeto w roku 1889 liczba członków o 11.722, zwiększył się kapitał wpłaconych udziałów o 162.996 złr., powiększyły się wreszcie fundusze rezerwowe o kwotę 126.637 złr. — wzrosła przeto ogółem w roku 1889 wysokość własnych kapitałów z 5,566.799 na 5,856.441, czyli o kwotę 289.643 złr.

Obok własnych kapitałów zarządzały stowarzyszenia zaliczkowe w r. 1889 kapitałem 12,347.603 złr., złożonym jako wkładki oszczędności, a prócz tego zaciągnęły one w tym roku kwotę 2,751.850 złr. pożyczek w banku austro-węgierskim, galicyjskiej Kasie oszczędności, banku krajowym i krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń — tak, iż w roku 1889 stosunek obcego do własnego kapitału przedstawiał się jak 2·77: 1, wzrósł przeto nieznacznie, albowiem w roku 1888 przedstawiał się jako 2·5: 1.

Kapitału własnego i obcego używały stowarzyszenia na udzielanie pożyczek i udzieliły ich w r. 1889 w wysokości ogólnej 45,443.953 złr., przeto wyżej o 13.805.642 złr., jak w roku poprzednim.

Z tych pożyczek pozostało z końcem roku 1889 niespłaconych 19,550.515 czyli więcej o 2,468.320 złr. niż z końcem r. 1888.

Nastąpiło sprawozdanie Wydziału Związku o założeniu B a n k u z w i ą z k o w e g o.

Sprawozdawca p. Szczepanowski zawiadomił zgromadzenie, że przez nadzwyczajne zgromadzenie delegatów uchwalone statuta banku nie uzyskały jeszcze zatwierdzenia rządu, bo ministerstwo dwukrotnie już zażądało pewnych informacyj od Wydziału Związku przed stanowczem załatwieniem tej sprawy, zażądało mianowicie wyjaśnień co do wysokości kapitału przez stowarzyszenia związkowe subskrybowanego. Sprawozdawca uwiadomił następnie zgromadzenie, iż dotąd 76 stowarzyszeń subskrybowało 129.000 złr. kapitału oraz wpłaciło już tytułem zadatku 14.740 złr. i wyraził nadzieję, że statuta banku związkowego zostaną niebawem zatwierdzone, a dzięki solidarności stowarzyszeń wejdzie w życie ta instytucya finansowa, tak wielce potrzebna do dalszego skutecznego rozwoju stowarzyszeń, jako przedsiębiorstwo zupełnie niezależne — czem nie jest bank krajowy.

Na wniosek delegata p. Jul. Starkla uchwaliło zgromadzenie uprosić pp. Szczepanowskiego i Rutowskiego, jako posłów do Rady państwa, aby użyli w Wiedniu wszelkich środków celem uzyskania u ministerstwa rychłego zatwierdzenia statutów Banku związkowego.

Sprawozdanie o przeprowadzonych w roku 1889 lustracyach odesłano bez czytania do komisyi lustracyjnej, w której skład weszli delegaci: Dr Adamski, Dr Dulęba, Klein, hr. Czarnecki i Żardecki.

Sprawozdanie o zmianie ustawy dla stowarzyszeń z roku 1873, przedstawione przez delegata p. Wojciecha Biechońskiego wraz z dotyczącemi wnioskami Wydziału Związku i ze zgłoszonemi poprawkami pp. Adamskiego i Wyszyńskiego odesłano na wniosek Dra Lechowskiego do komisyi prawniczej, do której powołano pp. Dra Styca, hr. Czarneckiego, Bandrowskiego, Kowalewskiego i Dra Uranowicza i do tej samej komisyi odesłano również wniosek del. Biechońskiego, aby książeczki wkładkowe towarzystw zaliczkowych uznał rząd ustawodawczo jako papier wartościowy, który urzędy depozytowe winny przyjmować jako wadya lub kaucye.

Po odczycie Dra Głębińskiego „o znaczeniu waluty“, przyjętym przez zgromadzenie oklaskami, przedstawił del. Wyszyński sprawozdanie komisyi kontrolującej o zamknięciu rachunków Związku za rok 1889. Zgromadzenie, po usprawiedliwieniu wykazanych przekroczeń w wydatkach, udzieliło absolutoryum wydziałowi Związku i odesłało do komisyi administracyjnej budżet Związku na rok 1891.

Nastąpiły z kolei samoistne wnioski stowarzyszeń i delegatów, a w ich liczbie był wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Pilznie, aby część zysków używano na cele dobra publicznego.

Po jednomyślnem uchwaleniu tego wniosku przyszły pod dyskusyę wnioski powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Skałacie i Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie.

Nad pierwszym z nich o zakładaniu stowarzyszeń zaliczkowych w każdem mieście powiatowem przeszło zgromadzenie do porządku dziennego, wskutek zaś drugiego wniosku uchwalono udać się do dyrekcyi Banku krajowego z zapytaniem, w jaki sposób zamyśla ochronić stowarzyszenia, będące zastępstwami Banku krajowego, od opłat podatkowych, do których z powodu tego zastępstwa pociągane bywają przez władze podatkowe.

Przy sposobności obrad nad temi wnioskami wywiązała się sprzeczka między sprawozdawcą wydziału Związku, p. Dr Lechowskim, a wielu mowcami w sprawie stosunku stowarzyszeń do Banku krajowego.

Po kategorycznem zaprzeczeniu dyr. Alfreda Zgórskiego, jakoby organa reprezentujące Bank krajowy kiedykolwiek i w jakibądź sposób podkopywały powagę Związku, sprawozdawca cofnął swoje zarzuty, a obie strony ścierające się przyznały, że obecny stosunek Banku do stowarzyszeń wychodzi na korzyść obu stron, a na większą jeszcze korzyść kraju.

Po odesłaniu do komisyi administracyjnej wniosku del. Merunowicza, aby Związek główny kładł nacisk na zakładanie stowarzyszeń produkcyjnych, odroczył przewodniczący obrady zgromadzenia do jutra.

Lwów 8 grudnia.

Drugie posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem telegramu z życzeniami ze Stanisławowa, poczem przewodniczący podniósł prace i zasługi, położone około rozwoju stowarzyszeń przez delegata dobromilskiego p. Joachima Piątkowskiego, weterana z r. 1831. Po podziękowaniu, wypowiedzianem przez p. Piątkowskiego, przystąpiono do porządku dziennego.

Dr Wurst przedstawił sprawozdanie z czynności w ubiegłym roku, wnosząc przyjęcie sprawozdania do wiadomości i wyrażenie wydziałowi podziękowania. Uchwalono, a nadto wyrażono uznanie Drowi Skalkowskiemu, któremu zawdzięczają stowarzyszenia swój szybki a pomyślny rozwój.

Nad sprawą wykształcenia zastępu ludzi młodych, fachowo uzdolnionych, którzyby z pożytkiem w stowarzyszeniach pracować mogli, wywiązała się dłuższa dyskusya, w której brali udział pp. Biechoński, Terenkoczy i Wyszyński. Ostatecznie uchwalono polecić wydziałowi, ażeby tenże starał się o urządzenie kursów buchalteryi podczas feryj szkolnych, a to w tym celu, ażeby i nauczyciele mogli z tych kursów korzystać. Przyjęto niemniej rezolucyę, wzywającą wydział do zmiany funduszów dla zaopatrzenia funkcyonaryuszów w ten sposób, ażeby fundusz ten zastąpił kasy chorych.

Referat o sprawozdaniu lustratora p. Heinricha przyjęto do wiadomości, wyrażając p. Heinrichowi uznanie za nader sumienną i gorliwą i pracę.

Budżet na r. 1891 uchwalono w myśl referatu p. Wyszyńskiego. Przy wyborze zaś trzech członków wydziału i dwóch zastępców w miejsce wylosowanych wybrani zostali pp.: Teofil Merunowicz, Wł. Terenkoczy i Dr Boroński; zastępcami zaś Dr Adamski i Dr Jabłoński.

Do komisyi kontrolującej dla sprawdzenia rachunków na rok następny weszli pp.: Baczyński, Rozwadowski i Wyszyński.

Sprawę drobnego kredytu włościańskiego przedstawił p. Biechoński imieniem komisyi: 1) poleca się Towarzystwom zaliczkowym, ażeby działalność swoją rozszerzyły na udzielanie włościańskich pożyczek hipotecznych amortyzacyjnych z 5 letnim planem umorzenia, a jednak w pożyczkach takich nie umieszczały większych kapitałów po nad wysokość udziałów członków i kapitałów gmin wiejskich, lokowanych w Towarzystwach; 2) zaleca się Towarzystwom zaliczkowym zakładanie Towarzystw samoistnych, lub filij w gminach wiejskich i w tym celu należy żądać subwencyi z funduszów krajowych przy zakładaniu samoistnych Towarzystw.

W dyskusyi nad temi wnioskami Dr Bronisław Dulęba wniósł:

1) poleca się wydziałowi „Związku“ tworzenie instytucyj zaliczkowych w tych powiatach, gdzie niema dotychczas instytucyj kredytowych, opartych na zdrowych zasadach.

2) „Związek“ ma ułożyć warunki, pod jakiemi włościanie mogliby korzystać z kredytu drobnego w Towarzystwach zaliczkowych;

3) wzywa się Towarzystwa zaliczkowe, mające zastępstwa Banku krajowego, aby były rzecznikami energicznymi kredytu hipotecznego dla włościan u Banku krajowego;

4) minimum kredytu hipotecznego włościańskiego w Banku krajowym oznacza się na 200 zł.

Po przemówieniach pp.: Szymberskiego, Menerka, J. Piątkowskiego, Malanioka, Rudnickiego i Dra Lechowskiego przyjęto pierwszy ustęp wniosku Dra Dulęby, jakoteż wniosek Dra Lechowskiego, który opiewa:

„Zgromadzenie wyrażając przekonanie, iż kwestya kredytu włościańskiego nie jest załatwioną, poleca wydziałowi „Związku,“ ażeby tak rezolucye wydziału, jakoteż dziś wyłonione wnioski rozważył, rozesłał takowe Towarzystwom zaliczkowym i osobom na tem polu pracującym do zaopiniowania, a zebrane walnemu zgromadzeniu do uchwały przedłożył.“

Obszerniejsza dyskusya wywiązała się także nad sprawozdaniem komisyi o projektowanej zmianie ustawy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z 9 kwietnia 1873 r., przedstawionem przez p. Bandrowskiego. P. Zbrożek doradzał sprawę całą odroczyć do czasu, gdy rząd przedłoży swój projekt zmieniający tę ustawę, pan Boroński zaś wnosił przyjęcie proponowanych przez komisyę zmian *en bloc*. Nadto przemawiali pp.: Terenkoczy, Dr Adamski, Wyszyński, Dr Dulęba, Łaski, Baczyński, hr. Wolański i Wurst. Uchwalono wnieść petycyę do Rady państwa z prośbą o zarządzenie ustawodawcze wskazanych przez komisyę zmian ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z dnia 9 kwietnia 1873 roku.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi o wniosku p. Merunowicza w sprawie rozwoju stowarzyszeń produkcyjnych. Referentem był Dr Mikołaj Fedorowicz.

W imieniu komisyi wniósł referent przyjęcie bez zmiany wniosku p. Merunowicza. Wniosek Dra Lechowskiego w sprawie zmiany paragrafu statutu, odnoszącego się do wyboru prezesa i wydziału, odesłano do wydziału. Dr Lechowski proponuje wybór prezesa i 12 członków. Odpadłby więc wybór zastępców. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

P. Lechowski proponował, ażeby przyszłe ogólne zgromadzenie odbyło się w Cieszynie w sierpniu lub we wrześniu, ale to tylko w tym wypadku, jeżeliby przedtem odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Banku związkowego. Gdyby się to nie stało, zgromadzenie ma się odbyć we Lwowie. (Przyjęto).

O godzinie 3 po południu zamknął przewodniczący poseł Szczepanowski posiedzenie. Na wniosek hr. Wolańskiego oklaskami podziękowano posłowi Szczepanowskiemu za przewodnictwo.

Z obozu ruskiego.

(Akces „Narodnej Rady“ do programu p. Romańczuka.— Adres uznania „Ruskiej Rady“ dla p. Antoniewicza. — Nowe pismo ruskie, jako dodatek do *Gazety lwowskiej*).

Wspominaliśmy już, że Wydział ruskiego Towarzystwa politycznego: „Narodna Rada we Lwowie“ wystosował na ręce p. Romańczuka ogłoszone w *Dile* pismo, z którego jeden ustęp już podaliśmy. Dziś ogłaszamy całe pismo, które brzmi:

„Wysoce poważany panie Prezesie! W chwili tak ważnej i poważnej, jaką wytworzyły ostatnie wypadki zamkniętej codopiero sesyi Sejmu galicyjskiego, podpisany Wydział spełnia swój obowiązek, przesyłając Tobie, W. p. Prezesie i Twoim dostojnym towarzyszom z ruskiego klubu sejmowego, jako głównemu dzisiaj przedstawicielstwu Rusi halickiej, oświadczenie swoje następujące:

„Kiedy po długiej i ciężkiej próbie okazało się, że solidarne postępowanie Rusinów-narodowców z żywiołami, nieuznającemi naszej samoistności narodowej i prawa do kulturnego rozwoju narodu naszego jako takiego, jest niemożliwe, ponieważ przez solidaryzowanie się Rusinów-narodowców z temi żywiołami w działaniu politycznem, program narodowy i polityczny Rusi halickiej coraz bardziej zaciemniać się poczynał, z oczywistą szkodą dla wszechstronnego rozwoju narodu ruskiego; a nadto teższame żywioły nietylko nie dawały możliwości, aby się solidarność wzmocniła, ale jeszcze na każdym kroku solidarność podkopywały, podczas gdy rząd austryacki ich właśnie postępkami usprawiedliwiał wiadomy swój dotychczasowy system polityczny wobec Rusinów wogóle;

a z drugiej znów strony, skoro rząd oświadczył, że gotów nietylko zmienić swój dotychczasowy system wobec Rusinów, ale i czynnie poprzeć polityczne i narodowe ich dążności, jeśli przedstawiciele Rusi halickiej publicznie, jawnie i jasno obwieszczą program polityczny i narodowy, program taki, któryby dał rządowi austryackiemu i możność wzięcia Rusinów, jako mniejszości w kraju, w ochronę — i rękojmię, że rząd, popierając narodowy i polityczny rozwój Rusinów, znajdzie w nich oparcie i siłę, na której Austrya i dynastya panująca polegać zdołają;

wy, wielce poważany panie Prezesie, ze swoimi dostojnymi towarzyszami równomyślącymi, spełniliście dzieło patryotyczne i pod względem politycznym rozumne, kiedy bystro wyrozumiawszy sytuacyę, obwieściliście podczas ogólnej rozprawy budżetowej w Sejmie program polityczny i narodowy, który i nasze towarzystwo polityczne „Narodna Rada“ przy swojem założeniu, za swój przyjęło, i na który każdy szczery Rusin, dbały o polityczny i kulturny rozwój narodu halicko-ruskiego, zgodzić się musi.

„Obwieszczeniem tego programu — który, podnosimy to z radością — w zupełności za swój przyjął także Najprzew. Metropolita w imieniu całego Episkopatu — Wy, wysoce poważany panie Prezesie, ze swoimi dostojnymi towarzyszami postawiliście na jasno sprawę ruską w Galicyi, i wszystkim Rusinom w kraju wskazaliście drogę jasną i prostą, jakoteż koronie i rządowi oświadczyliście uroczyście: „kto wy? jakie wasze cele i dążności?“ przecinając tem wszelkie wątki intryg i oszczerstw na narodowców i na ogół Rusinów, i Polakom wyjaśniliście wasze stanowisko wobec ich pozycyi w kraju i w państwie.

„Tem tak ważnem i od niejakiego czasu za konieczne uznawanem dziełem, Wy, dostojny panie Prezesie, ze swoimi towarzyszami wolnomyślącymi, odjęliście rządowi wszelką możność nieuwzględniania narodowego i politycznego rozwoju Rusinów — wyprowadzacie naród halicko-ruski z roli bierności politycznej, na jaką przez długie lata był w Austryi skazany, w rolę czynnika aktywnego wśród narodów austryackich.

„Uroczyste oświadczenie cesarskiego Namiestnika, wygłoszone w sejmie w imieniu rządu austryackiego, daje nam rękojmię, że dla Rusinów halickich poczyna się nowa era w dziejach rozwoju ich narodowego i politycznego — że nietylko dotychczasowy system polityczny wobec Rusinów zmieni się, i każdy Rusin zdoła śmiało przyznawać się do swojej narodowości, i korzystając z ustaw konstytucyjnych, pracować nad politycznem i kulturnem narodu swego wydźwignięciem, ale że rząd austryacki nie odmówi też i aktywnego popierania dążeniom Rusinów na podstawie obwieszczonego przez was programu.

„Nie wątpimy, iż wszystka Ruś halicka, w całkowitej zgodności z wydziałem naszego politycznego Towarzystwa, odnosi się w takiej zmianie sytuacyi, z zupełnem zaufaniem do Was, wysoce poważany panie Prezesie i do waszych przyjaciół politycznych, członków ruskiego klubu sejmowego, wypróbowanych patryotów i bojowników o prawa narodowe, i Wam za wasze wielkie usługi około sprawy ruskiej w Galicyi wypowie zupełne uznanie swoje tem, że jednomyślnie i nieustraszenie skupi się pod sztandarem, któryście wy w chwili stanowczej śmiało podnieśli z zupełną świadomością, iż tylko pod tym sztandarem Ruś halicka zwyciężyć może i powinna.

„W przeświadczeniu, że spełniamy nasz obowiązek, przesyłając Ci, wysoce poważany panie Prezesie, powyższą deklaracyę naszą, prosimy, abyście ją przyjęli do wiadomości w imieniu swojem i większości twoich towarzyszy z klubu ruskiego, którzy i słowem i czynem dowiedli swojej zupełnej solidarności z tobą.

„Przyjm zapewnienie naszego głębokiego poważania, z jakiem zostajemy

Dr Aleksander Ogonowski,
przewodniczący Towarzystwa.
Dr Konstanty Lewicki, sekretarz Towarz.

„Z wydziału ruskiego Towarzystwa politycznego „Narodna Rada“ we Lwowie, dnia 3 grudnia 1890.“

Od przemyskich Rusinów otrzymał p. Romańczuk także pismo, podpisane przez kilkadziesiąt najwybitniejszych tamże osobistości. Wszystkie one godzą się na program Romańczuka i zapewniają o wytrwaniu.

Po adresie uznania „Narodnej Rady“ dla p. Romańczuka, ukazał się w *Rusi Czerwonej* adres uznania „Ruskiej Rady“ dla p. Antoniewicza, podpisany przez jej prezesa B. Dziedzickiego i sekretarza Dra Łityńskiego. W adresie tym położono nacisk na istniejącą od początku minionej kadencyi sejmowej solidarność klubu posłów ruskich, budzącą — jak twierdzą na nim podpisani — powszechne uznanie kółek „halicko ruskich patryotów.“ Solidarność ta była „przykładną“ i w początkach sesyi tegorocznej. Lecz oto w dyskusyi budżetowej występuje p. Romańczuk z nowym programem, „który nie był aprobowany przez klub ruski, a nawet nie przedłożono go wcale klubowi do rozpatrzenia“ Gdyby prezes wyraził klubowi potrzebę nowego programu politycznego, a klub go przyjął, to „nie można wątpić, iż znalazłby on uznanie całej Rusi halickiej.“ W dalszym ciągu twierdzą przedstawiciele „Ruskiej Rady“ iż większość posłów „nie mogła aprobować tego niczem nieusprawiedliwionego, samowolnego wystąpienia,“ naruszającego regulamin klubowy i wciągającego w zakres dyskusyi sejmowej ruskie interesa stronnicze, które rozstrzygać „ma prawo tylko Ruś sama.“ Ustępem najbardziej charakteryzującym tendencye „Ruskiej Rady“ i zaszczyconego przez nią wotum zaufania posła Antoniewicza, jest następujący: „Okoliczności polityczne nie były tego rodzaju, aby wystąpienie posłów ruskich było koniecznem lub nawet wskazanem, a wy, panie doktorze, zupełnie słusznie podnieśliście z naciskiem, że najważniejszą rolę w tych smutnych wypadkach odegrały jakieś układy, prowadzone poza plecami klubu...“ „Ubolewając nad takiem zachowaniem się jednostek uważamy wasze dzielne i stanowcze wystąpienie w obronie solidarności posłów ruskich, poleconej posłom wiecami ludowemi i zgromadzeniem mężów zaufania; w obronie rozwoju historycznego Rusi halickiej i jej ogólnych interesów; a nareszcie wasz sprawiedliwy protest przeciwko wywlekaniu domowych spraw Rusi halickiej przed forum sejmowe i przeciwko nieuzasadnionym podejrzeniom, miotanym na naszych patryotów — z a z u p e ł n i e o d p o w i e d n e...“

Ruś Czerwona podaje — na podstawie cyrkularza starostwa drohobyckiego do księży ruskich z d. 27 listopada b. r. — wiadomość o zamiarze Namiestnictwa wydawania o s o b n e g o d o d a t k u do *Gazety Lwowskiej* w j ę z y k u r u s k i m. Pismo to, obok zwykłych rubryk, jak kronika, fejleton itd., będzie obejmować w streszczeniu najważniejsze działy spraw krajowych i polityki monarchii; redagowane zaś będzie stosownie do potrzeb społeczeństwa ruskiego. Wychodzić będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt grecko-katolickich, w objętości małego arkusza. Każdy Nr kosztować będzie tylko 1 ct. w. a., w drodze zaś prenumeraty 20 ct. miesięcznie. Organ moskalofilski wita projekt ten Namiestnictwa ironicznie, jako pierwsze ustępstwo dla Rusinów, wskutek akcyi politycznej p. Romańczuka, obok napisów ruskich na skrzynkach pocztowych! W tymże duchu „winszuje posłom narodowym przeniesienia akcyi politycznej w kwestyi ruskiej do biur Namiestnictwa“. *Diło* mocno się o to gniewa na *Ruś Czerwoną* i twierdzi, że zamiar wydawania gazety urzędowej w języku ruskim istniał oddawna, że poruszał go przed laty w Radzie państwa radzca B. Kowalski, właśnie zwolennik *Rusi Czerw.*, i że obecne wykonanie tego zamiaru nie ma najmniejszego związku z programem p. Romańczuka.

Z konferencyi szkolnej.

Berlin 6 grudnia.

Według referatu *Reichsanzeigera* dotyczyła dalsza mowa cesarza Wilhelma, wypowiedziana przy zagajeniu obrad konferencyi, świadectw służby jednorocznej. Pod tym względem powiedział cesarz, co następuje:

„Bardzo uzasadnione są skargi dyrektorów gimnazyalnych na obarczenie uczniami, którzy nie składają egzaminu dojrzałości, a chcą tylko uzyskać świadectwo służby jednorocznej. Zaradzić możemy temu po prostu przez to, że wprowadziemy osobny egzamin tam, gdzie jednoroczny chce opuścić szkołę i że oprócz tego ustanowimy, ażeby w szkołach realnych do służby jednorocznej upoważniało świadectwo dojrzałości. Natenczas doczekamy się niebawem, iż kandydaci służby jednorocznej zwrócą się od gimnazyów do szkół realnych, gdyż skoro ukończą szkołę realną, będą mieli to, czego im potrzeba.“

Wspomniawszy następnie jeszcze krótko o sprawie ograniczenia przedmiotów nauki i ułatwienia egzaminów, powiedział cesarz, co następuje:

„Skoro egzamina zmodyfikujemy w sposób odpowiedni, uwidoczni się w nich znowu moment, który w szkole, a zwłaszcza po gimnazyach zanikł: wychowanie i wykształcenie charakteru. Dzisiaj jest to niemożliwem już to dlatego, że klasy są przepełnione, a pensum zanadto wielkie; już też ztąd, że często udzielają nauki młodzi ludzie, którzy sami powinni jeszcze charakter swój wykształcić. Tu przytoczyć chciałbym zasadę, którą słyszałem z ust tajnego radcy Hinzpetera: „Kto chce wychowywać, powinien sam być wychowany.“ Tego nie można o całym dzisiejszym składzie nauczycielskim powiedzieć. Ażeby umożliwić wychowanie, trzebaby też zmniejszyć liczbę uczniów w poszczególnych klasach. Nadto powinniśmy odstąpić od zasady, jakoby nauczyciel był tylko na to, ażeby udzielać lekcyi. Skoro szkoła odbiera domowi rodzicielskiemu na długi czas dzieci, powinna ona także dbać o ich wychowanie. Nie o samą wiedzę tylko tu chodzi, ale i o życie, a młodzież powinna się przysposobić do życia praktycznego.

„Zapisałem sobie kilka liczb statystycznie ciekawych. W Prusach mamy gimnazyów i progimnazyów 309 z 80.979 uczniami, realnych gimnazyów i progimnazyów 172 z 34.465 uczniami, wyższych szkół średnich i wyższych obywatelskich bez nauki łaciny 60 z 19.893 uczniami. Świadectwo jednorocznej służby uzyskuje w gimnazyach 68%, w realnych gimnazyach 75%, a w szkołach realnych 38%. Świadectwo dojrzałości uzyskuje w gimnazyach 31, w realnych gimnazyach 12, w wyższych szkołach realnych 2%. Każdy uczeń rzeczonych zakładów przebył około 25 000 lekcyj szkolnych i domowych, a tylko około 657 lekcyj gimnastyki. Jest to nadmiar pracy duchowej, który koniecznie trzeba zmniejszyć. Dla dwunasto, trzynasto- i czternasto-letnich kwartanerów i tercyanerów wynosi liczba lekcyj włącznie nauki gimnastyki i śpiewu tygodniowo przeciętnie 32, która to liczba w niektórych zakładach dochodzi do 35, a nawet 37. I my panowie dojrzeliśmy i pracujemy, o ile starczą siły, ale na czas dłuższy nie moglibyśmy takiej pracy podołać.“

W dalszym ciągu wskazał cesarz na coraz to większy wzrost uczniów krótkowidzących, głównie ze względu na służbę wojskową.

„Nam potrzeba żołnierzy, a nowe nasze pokolenie ma być silnem, ażeby ojczyznie mogło dostarczyć przywódców duchowych i urzędników. Większej części krótkowidzących nie można w tym celu użyć, gdyż jakim sposobem chce wiele zdziałać człowiek, który ma wzrok osłabiony? W prymach wzrasta liczba krótkowidzących w niektórych wypadkach na 74%.“

Wspomniawszy o potrzebie lepszego oświetlenia lokali szkolnych i większego uwzględnienia hygieny, zakończył cesarz przemówienie swe, jak następuje:

„Panowie, oto punkta, które chciałem poddać pod rozwagę panów, a które mnie tak bardzo zajmują. Jakkolwiek roku zeszłego szanowny p. Hinzpeter zaliczył nas rodziców do partyi, która przy sprawie wychowania dzieci nie powinna mieć głosu, nakładają liczne podania, prośby i życzenia, jakie mnie doszły ze strony rodziców, na mnie jako na ojca ojczyzny obowiązek oświadczenia, że tak dalej być nie może! Panowie! mężowie powinni się na świat zapatrywać nie przez okulary, ale własnemi oczyma, a zadowolenie powinno im sprawiać to, co mają przed sobą, ojczyzna i jej urządzenie. Do tego macie nam panowie dopomódz.“

Konferencyi przewodniczył na zebraniu piątkowem dyrektor ministeryalny de la Croix. Konferencya obradowała na posiedzeniu tem nad pierwszą tezą programu ministeryalnego (sprawą oparcia istniejących szkół wyższych na jednolitej podstawie). Przemawiali na temat ten dyrektor gimnazyalny Uhlig z Heidelberga, prof. Dr Schiller z Giessen i dyrektor gimnazyum realnego Dr Schlee z Altony. Komisarz rejencyjny, radca ministeryalny Stauder zauważył, że komisarze rządowi ograniczą się w dyskusyi na objaśnieniach i poprawkach taktycznych, które się mogą przyczynić do wyjaśnienia sprawy. Dalej przemawiali pro. Dr Virchow, dyrektorowie Holzmüller i Frick, Dr Hinzpeter, opat Dr Uhlhorn, X. arcybiskup Dr Kopp, dyrektorowie Jagen i Matthias, jakoteż Dr Göring.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu, odbytem dnia 1 grudnia 1890 r.: 1) zatwierdzić wybór Romana Bachowskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Gródku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do tamtejszej Rady szkolnej okręgowej; 2) wyznaczyć Dymitra Pukanowa, zastępcę kierownika 4-klasowej szkoły w Kutach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kossowie; 3) sprostować orzeczenie systemizujące posadę katechety szkół ludowych w Białej i wyrazić uznanie gminie za ofiarność na rzecz szkolnictwa; 4) przyjąć do wiadomości sprawozdania lustracyjne i zatwierdzić odnośne wnioski c. k. inspektorów szkolnych krajowych Dra Ludomiła Germana, Jana Lewickiego i Stanisława Olszewskiego; 5) poruczyć tymczasowo nadzór szkolny dla okręgów Bóbrka i Przemyślany Antoniemu Slemkiewiczowi, tymczasowemu kierownikowi szkoły ludowej w Bóbrce; 6) zamianować nauczycielami religii wyznania mojżeszowego w szkołach ludowych; Izaaka Jana Grünesa w szkole im. św. Marcina, Szymona Menuschem Mandelsa w szkole żeńskiej im. Elżbiety; Chaima Simche Rottera w szkole męskiej im. Czackiego, Natana Bera Szyppera w szkole męskiej im św. Anny i Arona Grau w szkole żeńskiej im. Czackiego; 7) zamianować Władysława Brodzińskiego tymczasowym zastępcą nauczyciela w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie; 8) zamianować X. Włodzimierza Dymnickiego, pomocniczym katechetą w c. k. wyższej szkole realnej w Stanisławowie; 9) zamianować Michała Semianowa asystentem nauki rysunków w c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie; 10) przenieść suplenta c. k. gimnazyum w Jarosławiu do c. k. gimnazyum w Jaśle; 11) wyłączyć gminę Sietnicę, powiatu Gorlice, z zakresu szkolnego w Rosenbarku i zorganizować w Sietnicy szkołę filialną; 12) przekształcić jednoklasową szkołę ludową w Mizuniu, powiatu Dolina, na dwuklasową; 13) szkołę filialną w Rzepienniku suchym, powiatu Gorlice, na etatową; 14) zorganizować dwuklasową szkołę ludową im. św. Mikołaja na Pasiekach we Lwowie; 15) zorganizować szkoły etatowe w Rajskiem, powiatu Lisko i 16) w Wójtowej powiatu Gorlice, tudzież 17) szkoły filialne w Jaworzu górnem, powiatu Pilzno i 18) w Cichem, powiatu Nowytarg.

KRONIKA.

Kraków 9 grudnia.

— **Nabożeństwo.** W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano w kaplicy krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności odprawione zostało pamiątkowe nabożeństwo, jako w 74tą rocznicę założenia tej humanitarnej instytucyi. Mszę św. odprawił X prałat Matzke w asystencyi miejscowego X. Kapelana. Na nabożeństwie byli obecni: prezes Dr Ścibors... Ściborowski, kilku radców, oraz wszyscy ubodzy i sieroty, utrzymywane przez Towarzystwo.

— **Najprz. X. Biskup Karol Hryniewicki**, o którego uwolnieniu z pięcioletniego wygnania w Jarosławiu pisaliśmy w swoim czasie, przepędziwszy kilka miesięcy w południowej Francyi, przybył 6 b. m. do naszego miasta i zaraz złożył wizytę Jego Eminencyi X. Kardynałowi Biskupowi Krakowskiemu. Wczoraj, jako w dzień Niepokal. Poczęcia Najśw. Maryi Panny, pontyfikował Sumę w kościele św. Barbary — pierwszy raz od czasu wywiezienia swego z Wilna. Podczas Sumy powiedział kazanie stosowne do okoliczności X. Załęski. Nader liczna pobożna publiczność cisnęła się do ołtarza, aby od dostojnego Biskupa otrzymać błogosławieństwo. X. Biskup Hryniewicki zabawi w naszem mieście dni kilka.

— **Dyrektor Matejko**, jak w swoim czasie donosiliśmy, jeszcze dnia 19 listopada wniósł do Ministeryum oświaty podanie, w którem, powołując się na zły stan zdrowia, uprasza o zwolnienie z zajmowanej w krakowskiej Szkole Sztuk pięknych naczelnej posady i o przeniesienie go w stan spoczynku. Sprawa ta poszła zwykłą drogą urzędową przez Namiestnictwo lwowskie. Obecnie nadeszła odpowiedź. Minister Gautsch w obszernem piśmie wyraża żal, z jakim dowiedział się o postanowieniu Matejki, i mówi dalej: „Prawdziwie wybitne zasługi, któreś WP. położył około sztuki i instytucyi Pańskiemu kierownictwu powierzonej, sprawiają, iż mi niepodobna zgodzić się na podanie, bez podjęcia przynajmniej próby, czy WP. nie dasz się skłonić do pozostania na stanowisku, któremu osobistość Jego nadała powagę i znaczenie, sięgające daleko poza granice Monarchii.“ W końcu Minister, odwołując się do znanego patryotyzmu dyrektora i do wielokrotnie w długim zawodzie artystycznym udowodnionej gotowości jego do poświęceń, dla idealnych celów sztuki, wyraża gotowość do wszelkich ułatwień, jeżeliby dla poratowania zdrowia okazała się potrzeba chwilowego odpoczynku.

— **W czytelni uniwersyteckiej** w gmachu *Collegii novi* zebrali się onegdaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej p. Drowi Michałowi Bobrzyńskiemu wręczyć upominek na pamiątkę koleżeńskich z nim stosunków. Upominkiem tym był srebrny kałamarz, wykonany przez tutejszego jubilera p. Wojciechowskiego, podług rysunku prof. Maryana Sokołowskiego. Kałamarz ma kształt książki leżącej na płaskiej podstawie. Na okładce herb uniwersytecki (św. Stanisław z orłem polskim), otoczony wieńcem wawrzynowym. Na przodzie przed książką krzyżują się dwa bardzo misternie wyrobione berła akademickie.

J. M. rektor Zakrzewski, wręczając dar p. Bobrzyńskiemu, wspomniał o nader miłych koleżeńskich stosunkach, które skutkiem nominacyi i przeniesienia go do Lwowa mogą być utrzymywane tylko w drodze pisemnej. Dar więc niech mu przypomina kolegów, którzy również o nim nie zapomną. P. wiceprezydent Bobrzyński podziękował za miłą pamiątkę i wyraził nadzieję, że Uniwersytet popierać będzie Radę szkolną krajową i w ten sposób ułatwi mu spełnienie zadania. Zebranie miało cechę ściśle koleżeńską.

— **W Starostwie** odbył wczoraj wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Bobrzyński konferencyę z dyrektorami tutejszych szkół średnich. Dziś zwiedzał p. wiceprezydent szkoły, był obecny na lekcyach kilku profesorów, a wieczór odjeżdża do Lwowa.

— **Komisya przemysłowa** odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Dla sprawy budowy nowego gmachu dla Muzeum techniczno-przemysłowego imienia cesarza Franciszka Józefa wybrano osobną komisyę, w skład której weszli pp.: dyrektor Adryan Baraniecki, dyrektor Rotter i inspektor budownictwa p. Wdowiszewski. Komisya ta zająć się ma wypracowaniem programu budowy Muzeum. — Podane zostało do wiadomości komisyi pismo krajowej Rady szkolnej, zatwierdzające etat nauczycielek kursu robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej, uchwalony przez Radę d. 29 maja b. r. Rada szkolna okręgowa na posady te ogłosi konkurs. Rada szkolna krajowa wezwała równocześnie Radę miejską do przedłożenia nowego projektu regulaminu dla pomienionego kursu, a projekt ten poleciła komisya przemysłowa wypracować dyrektorowi Gettlichowi. — W sprawie połączenia kursów artystycznego przemysłu z szkołą przemysłową oświadczyła się komisya za wypłacaniem państwu przeznaczonej na mocy uchwały Rady kwoty 3000 złr. rocznie i to tak długo, jak długo nauka artystyczno-przemysłowa udzielaną będzie w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie przynajmniej w rozmiarze, odpowiadającym teraźniejszej organizacyi kursu miejskiego; kwota wypłacaną będzie od dnia otwarcia szkoły. — Komisya uchwaliła budżet instytucyj i zakładów naukowo przemysłowych na rok 1891 w kwocie 34,519 złr. — Stowarzyszeniu golarzy i fryzyerów na ich podanie, domagające się uwolnienia praktykantów od nauki w szkołach uzupełniających przemysłowych w soboty i niedziele, uchwaliła komisya odpowiedzieć odmownie. — Wybraną została podkomisya, złożona z pp.: Rottera i Bandrowskiego, celem asygnowania wydatków na Muzeum techniczno-przemysłowe i kontrolowania tychże wydatków imieniem komisyi. — Sprawozdanie dyrekcyi szkoły Wydziałowej żeńskiej za rok 1889/90 przydzielono do referatu p. Bandrowskiemu; sprawozdanie o szkołach przemysłowych uzupełniających za tenże rok przydzielono do referatu dyrektorowi Rotterowi. — Podania uczennic kursu robót o uwolnienie od opłaty szkolnej oddano do referatu pp. Chylińskiemu i Rzący. Z subwencyi w kwocie 300 złr. udzielonej przez kasę oszczędności m. Krakowa uchwalono przeznaczyć 150 złr. na zakupno materyałów do robót, a drugie 150 złr. na zakupno potrzebnych maszyn. — Komisya uchwaliła zaprosić do grona swego członków z poza Rady, mianowicie tych samych, co w skład jej wchodzili w ubiegłem 3 leciu, prócz tego zaś pp. Karola Otta stolarza i Kosobudzkiego ślusarza.

— **Sekcya skarbowa** zwołaną została na posiedzenie w dniu jutrzejszym. Na posiedzeniu tem ukonstytuuje się sekcya.

— **Loterya fantowa na dochód Stowarzyszenia nauczycielek**, odbyła się w niedzielę po południu w sali hotelu Saskiego i powiodła się znakomicie. Już o godzinie 3, naznaczonej na rozpoczęcie loteryi, zebrały się tłumy publiczności, a w godzinę później panował w wielkiej sali i pobocznej mniejszej, urządzonej na bufet, formalny tłok, iż z trudnością tylko można było naprzód się poruszać. Wszystkie stoliki z fantami, za któremi zasiadły nadobne panie, sprzedające losy, były wkrótce otoczone liczną publicznością, próbującą szczęścia, a niezadługo też stosy fantów, rozłożone po stołach, zaczęły się znacznie przerzedzać. W ostatniej jeszcze chwili przysłała pani Janowa Pawlikowska koszyki rozmaitych kształtów, wyrabiane w wiejskiej szkole w Torkach. Kilka tych koszyków były napełnione kwiatami z Medyckich szklarni, a dwa z nich ofiarowano pani Modrzejewskiej. Oprócz rozmaitych fantów był także jeden stolik wyłącznie tylko z fotografiami, przy którym sie działa hr. Mieroszowska z siostrami, przy wejściu do sali pierwszy stolik z fantami (pani mecenasowa Styczniowa i panny Strażyńskie), następnie drugi (pp. prezydentowa Jasińska i profesorowa Dargunowa), naprzeciw trzeci (pp. mecenasowa Jakubowska i profesorowe Pieniążkowa i Browiczowa), wreszcie czwarty pod gustownie urządzonym namiotem (pp. Z. Pochwalska, J. Pawlikowska i Br. Stachiewiczowa). W środku sali przy koszach szczęścia zajęły miejsca: pp. Odrzywolska, Kaplińska, Witowska, Lobenwein i starościna Zborowska z córką, oprócz tego przy stoliku z cennemi fantami pani rektorowa Zakrzewska — na estradzie zaś przy choince z wygranemi, które można było dowolnie wybrać, przyczem zwracały uwagę bardzo zgrabnie i gustownie ubrane lalki, były pp. Miłkowska i Schramowa, przy podwieczorkach pp. W. Żeleńska, Domaniewska, Karolowa Pieniążkowa i M. Paszkowska. W sąsiedniej sali mniejszej pełniły przy bufecie role uprzejmych i ruchliwych gospodyń pp. profesorowa Adamkiewiczowa, Chylińska, Hallerowa, Cz. Kieszkowska i profesorowa Straszewska. Wkrótce po godzinie 3 przybyła na salę pani Modrzejewska w towarzystwie Amerykanki panny Freeman; słynną artystkę powitały dwie panie komitetowe i ofiarowały jej dwa piękne bukiety, za co pani Modrzejewska odwdzięczając się, złożyła znaczniejszą kwotę pieniężną na cele loteryi. O godzinie 5½ rozpoczęło się wylosowanie cennych fantów, a w niespełna godzinę potem zakończyła się loterya, ponieważ wszystkie fanty już były rozegrane. Podczas całej loteryi grała na galeryi muzyka 13 pułku piechoty pod kierunkiem znanego dobrze kapelmistrza p. Hocka. Loterya fantowa świetnie się zatem udała, a zawdzięczyć to należy oprócz innym osobom, w pierwszym rzędzie wszystkim zacnym paniom, które jak w przeszłych latach, tak też obecnie chętnie i skwapliwie do jej kompletnego urządzenia z radą i czynną pomocą pospieszyły. O ile nam wiadomo, dochód brutto z loteryi przenosi z górą 900 złr.

— **Loterya gospodarska** na korzyść „Domu pracy“ na Kazimierzu odbędzie się w tym roku, jak po inne lata, dnia 23 b. m. w dawnej ujeżdżalni wojskowej obok kościoła OO. Kapucynów. Z naszej strony naj goręcej zalecamy loteryę, gdyż nadto dobrze znany jest szlachetny cel tejże zabawy, by go z całem sumieniem nie podnieść. Łaskawy współudział w urządzeniu loteryi przyjęły panie: 1) Antoniewiczowa, 2) prof. Browiczowa, 3) Natalia Dobrzańska, 4) Czesławowa Kieszkowska, 5) Władysławowa Hallerowa, 6) prof. Łuszczkiewiczowa, 7) Oktawia Mazarakowa, 8) Miłkowska, 9) hr. Julia Ostrowska, 10) prof. Pareńska, 11) prof. Pieniążkowa, 12) prof. Straszewska, 13) hr. Zygmuntowa Szembekowa, 14) hr. Januszowa Tyszkiewiczowa i 15) Teresa Witowska.

Wszelkie datki odsyłać można do wymienionych pań.

— **Spis ludności w Krakowie.** Jak wiadomo już, d. 31 grudnia b. r. nastąpi w całej Austryi spis ludności. Zanim wydane zostaną szczegółowe instrukcye co do przeprowadzenia spisu ludności w Krakowie, Magistrat wzywa mieszkańców miasta, aby mieli na pogotowiu świadectwa przynależności, metryki ślubu i urodzenia, książeczki służbowe i inne do wylegitymowania się służące dowody, które na żądanie należy okazać komisarzom spisu. Szczególniej jednak poleca Magistrat, aby wszyscy młodzieńcy płci męskiej, urodzeni w latach 1871 do 1887 zaopatrzyli się przed 31 grudnia b. r. w wyciągi z księgi urodzeń, które im dla celów spisu bezpłatnie prowadzący metryki za zgłoszeniem się wydadzą i aby te wyciągi do kart spisowych dołączyli. Magistrat przypomina wreszcie ludności, iż kto się uchyla od spisu, lub podaje nieprawdziwe szczegóły — będzie karany grzywną do 20 złr.

— **W Sukiennicach** w czasie jutrzejszej wystawy wieczornej odegra orkiestra 13 pułku pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka uwerturę z opery francuskiego kompozytora z początku tego wieku Méhul'a pod tytułem: *Les deux aveugles de Tolède.*

— **Ćwierćwiekową działalność** obchodzić będzie we czwartek d. 11 b. m. tutejsze Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców. W dzień ten odbędzie się przedewszystkiem w kościele OO. Dominikanów o godzinie 10 rano uroczysto nabożeństwo. Wydał też zarząd Towarzystwa sprawozdanie za całe 25 lecie, opowiadające pokrótce dzieje tej humanitarnej instytucyi, do której założenia czynną rękę przyłożył prezydent miasta Krakowa ś. p. Dr Józef Dietl. Przez ciąg 25 lecia wpłynęło tytułem darów dla instytucyi 12.375 złr., miała ona przez ten czas wogóle dochodu 54.242 złr. 9 c., a rozdała tytułem 2230 zapomóg tygodniowych 8922 złr. 90 cent., 301 zapomóg jednorazowych 2517 złr. 70 cent., za wizyty lekarskie (rocznie przeszło po 1000 konsultacyj) 8.690 złr. za pomoc chirurgiczną 410 chorym 536 złr. 60 cent., za lekarstwa z upustem 25% 7802 złr. 5 cent., reszta wydatków przeznaczona była na pogrzeby, na opłatę szpitala niezamożnym itd. Towarzystwo prócz tego udziela pożyczek biednym swym członkom. W ciągu 25 lecia wypożyczyło swym członkom 133,910 złr. 27 ct. Z 8 założycieli Towarzystwa tylko 2 pozostało przy życiu; obecnie prezesem jest p. Adolf Siedlecki, wiceprezesem p. Tomasz Chęciński, sekretarzem jeden z żyjących do dziś założycieli, p. Ryszard Antoni.

— **Otwarcie nowej fabryki** wyrobów stolarskich braci Muranyi nastąpiło w sobotę. Poświęcenia dokonał X. Zygmunt Świder. Fabryka znajduje się przy ul. Dajwor i tak urządzeniem wewnętrznem, jak maszynami, należy do pierwszorzędnych w kraju zakładów. Fabryka ma także osobno zbudowaną suszarnię drzewa. Na wielką skalę nowy zakład wyrabiać będzie parkiety.

— **Wojskowa szkoła** dla frekwentantów na oficerów obrony krajowej i pospolitego ruszenia otwartą została w domu p. Kadena przy ulicy Karmelickiej. Na razie uczęszcza do szkoły 26 frekwentantów.

— **Wydział muzyki krakowskiej** krząta się bardzo energicznie około dalszego rozwoju muzyki; przedewszystkiem komisya artystyczna pod kierunkiem prof. p. Bylickiego zaprowadziła dwóch nauczycieli do instrumentów blaszanych i drewnianych, a zniosła na razie posadę kapelmistrza, przyjmując czynności tegoż na siebie. Onegdaj wiceprezes Towarzystwa Dr Henryk Jordan przedstawił prof. p. Bylickiego uczniom kapeli krakowskiej. Regulamin domowy kapeli jest surowym, ale ma na oku zdrowie i pożytek młodzieży rzemieślniczej, z której kapela się składa. Pocieszającym wynikiem już jest, że wszyscy uczniowie swoje honorarya na książeczki Kasy Oszczędności pod nadzorem gospodarza p. Staszczyka umieszczają. Muzyka postępuje naprzód, a najlepszy dowód złożyła na obiedzie Weteranów w sali Saskiej, gdzie grała bezinteresownie.

— **Cyrk w Krakowie.** W ostatnim Nrze *Czasopisma Towarzystwa technicznego krakowskiego* pojawił się projekt, dążący do tego, aby gmina własnym kosztem około 30.000 złr. wystawiła odpowiadający wszelkim wymaganiom budynek dla cyrku. Budynek ten, wedle obliczeń autora artykułu, przynosiłby około 7% gminie od wyłożonego kapitału. „Jeżeli miasto cyrku nie wybuduje — sądzi autor — postawi go kto inny, a z wielu względów wolelibyśmy, aby gmina wraz z teatrem zatrzymała w ręku monopol widowisk cyrkowych. Wszak od lat paru jest na porządku dziennym kwestya podniesienia dochodów miejskich; to, co proponujemy, zmierza właśnie do tego celu — nie wątpimy przeto, że władze miejskie zwrócą na projekt nasz życzliwą uwagę i ocenią go, jak na to zasługuje.“ Budynek, przeznaczony na cyrk, mógłby służyć nietylko na przedstawienia. Ponieważ towarzystwa cyrkowe zjeżdżają tylko na parę miesięcy w roku, przeto stajnie, wolno stojące przez większą część roku, dałyby się użyć na jarmarki końskie, menażerye, a cyrk na ujeżdżalnię i na różnorodne zebrania, na które sali radnej albo sal prywatnych używać nie można, już jako za szczupłych, lub po prostu używać szkoda. Zwłaszcza zastosowanie budynków cyrkowych na ujeżdżalnię i jarmarki z naciskiem projekt podnosi, bo wiadomo, że ujeżdżalnia pod Kapucynami za mało się gminie rentuje, a plac, jaki zajmuje, w niedługim czasie na co innego potrzebnym się okaże. Oto główne myśli projektu, podniesionego w *Czasopiśmie.*

— **W Parku krakowskim** w razie sprzyjającej pogody przygrywać będzie jutro podczas ślizgawki muzyka wojskowa 20 pułku od godziny 2—5½ po południu.

— **Mianowania i przeniesienia.** P. Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa: Franciszka Karola Gołąba, Leonarda Csynciela i Józefa Antoniego Opolskiego adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej, a przeniósł inżynierów: Adolfa Matejkę z Bochni do Krakowa, Seweryna Ryszkowskiego z Tarnowa do Bochni, Zygmunta Dawida z Przemyśla do Złoczowa i Adama Romera ze Lwowa do Przemyśla; oraz praktykantów budownictwa: Bronisława Leśniaka z Krakowa do Tarnowa, Adama Mozdyniewicza ze Lwowa do Zaleszczyk i Antoniego Gończarczyka ze Lwowa do Nadwórny.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Józefa Kowalskiego, kancelistę, prowadzącego księgi gruntowe przy Sądzie powiatowym w Myślenicach, na jego prośbę i własne jego koszta, w tym samym charakterze służbowym, do Sądu powiatowego w Podgórzu; tudzież zamianował Emiliana Wilkickiego, podoficera rachunkowego I klasy przy 90 pułku piechoty, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy Sądzie powiatowym w Myślenicach.

— **Honorowe obywatelstwo** miasta Starego Sącza otrzymał p. Gustaw Romer, prezes Rady powiatowej nowo-sądeckiej, oraz poseł na Sejm.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Szaflary, w powiecie nowotarskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.; gminie Kosice, w powiecie lwowskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Nauka zręczności.** Rada gminna m. Podgórza uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 4 b. m. odbytem, na zaprowadzenie nauki zręczności w miejscowej szkole ludowej kwotę 300 złr., oddając takową do dyspozycyi inspektora p. Józefa Spisa na cel powyższy. Za przykładem tym dobrym pójdą zapewne inne miasta i zaprowadzą u siebie tak pożyteczną naukę.

— **Wychodztwo.** W listopadzie b. r. przytrzymała ekspozytura dyrekcyi policyi w Oświęcimiu na wychodztwie do Ameryki 38 osób, które dla braku odpowiednich legitymacyi oraz dostatecznych funduszów na podróż, z drogi zwróciła. Z liczby tej oddanych zostało do Sądu celem ukarania za usuwanie się przed służbą wojskową lub posługiwanie się obcemi paszportami 9 osób. W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim z zamiarem emigrowania do Ameryki 231 osób, a mianowicie 168 osób z Galicyi, 5 z Bukowiny i 58 z Węgier. W Galicyi największy procent przypadł na powiat krośnieński, a mianowicie 44 osób, dalej idzie powiat jasielski z cyfrą 38 osób, sanocki z cyfrą 26, nowosądecki z cyfrą 12 osób — wszystkie inne powiaty wykazują już cyfrę poniżej 10 osób.

— **Nowy urząd telegraficzny.** W Alwernii otwartą została dnia 6 grudnia b. r. stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **Kanclerz orderu Maryi Teresy**, jenerał broni bar. Kuhn miał onegdaj prywatne posłuchanie u Najj. Pana, któremu wręczył egzemplarz ukończonego właśnie dzieła, kreślącego historyę orderu wojskowego Maryi Teresy. Dzieło to obejmuje okres od r. 1850 do 1890 i zawiera 44 portretów miedziorytowych, między temi portrety: Najj. Pana, Cesarzowej Maryi Teresy i Arcyksięcia Albrechta. Monarcha wyraził jenerałowi br. Kuhnowi swe pełne zadowolenie z powodu wydania tak wspaniałego patryotycznego dzieła. Baron Kuhn wręczył także Arcyksiążętom Wilhelmowi i Rainerowi po jednym egzemplarzu swego dzieła.

— **Z Monachium** donoszą nam, iż p. Kornel Paygert z Sidorowa w Galicyi, syn poety Adama Paygerta, otrzymał na uniwersytecie tamtejszym dyplom Dra nauk państwowych i społecznych ze stopniem *summa cum laude.*

— **Nowy order papieski.** Na propozycyę biskupa z Grenobli, X. Fava i kilku innych osób, Papież ustanowił nową odznakę orderową, przeznaczoną dla zasłużonych osobie Papieża i Kościołowi. Order „Sług św. Piotra“ obejmować będzie 3 klasy: zwyczajnego krzyża kawalerskiego, krzyża komandorskiego i wielkiego krzyża. Składać się będzie z gwiazdy sześciopromiennej, biało-emaliowanej, z wyobrażeniem Trójcy św., otoczonej złotą, płomienną aureolą. Szczyt zdobić będzie tyara i klucze papieskie złote. Wstęga orderowa ma być żółta z czerwonemi obwódkami.

— **Nekrologia.** Dr Maurycy Kabat, były poseł do Sejmu krajowego, adwokat krajowy, prezes lwowskiej Izby adwok., profesor prawa cywilnego na wszechnicy lwowskiej, członek rady nadzorczej Banku hipotecznego, członek gal. Kasy oszczędności, były syndyk m. Lwowa i właściciel dóbr ziemskich, zmarł onegdaj wieczorem we Lwowie w 76 r. życia. Mąż niepospolitej prawości charakteru i cnót obywatelskich, patryota gorący; ilekroć szło o czyny, zawsze jeden z pierwszych w kraju stwierdzał niemi swoją miłość ojczyzny. To też nazwisko jego od r. 1848 począwszy, wiąże się z wszystkiemi ważniejszemi wypadkami politycznemi w historyi kraju naszego, a zawsze i wszędzie świeciło ono jako wzór niezłomnej cnoty i zacności.

Gdy przyszedł czas, że z katedry uniwersyteckiej wolno już było głosić naukę w języku ojczystym, zmarły był pierwszym, który wykładał w języku polskim. I było mu dane dożyć tej chwili, że młodzież ruska i polska przez usta swoich reprezentantów wyraziła mu gorące uznanie w sali uniwersytetu lwowskiego, kiedy znużony obowiązkami służby publicznej, ustępował w zacisze życia domowego. W latach sześćdziesiątych posłował do Sejmu, przez dwie kadencye wybierany w większych posiadłości, a prace jego, zwłaszcza w komisyach, powszechnie były cenione. W pamięci wielu żyjących jeszcze jest znakomita obrona ś. p. Hip. Stupnickiego, ś. p. Edw. Błotnickiego i Plat. Kosteckiego, podjęta przed kratkami lwowskiego sądu karnego w roku 1861, a zatem w erze Schmerlingowskiej, przez ś. p. Kabata, łącznie z jego również już zmarłymi kolegami, Rayskim i Hönigsmanem. Podsądni odpowiadali za artykuł w *Przeglądzie politycznym*, krytykujący ostro stosunki zgermanizowanego podówczas uniwersytetu lwowskiego. Po trzydniowej rozprawie, ofiarowano Kabatowi i kolegom jego piękne puhary srebrne na pamiątkę.

Pogrzeb ś. p. Kabata odbędzie się dziś. Lwowska Izba adwokatów uchwaliła wystosować pismo kondolencyjne do wdowy, złożyć na trumnie wspaniały wieniec z napisem: „Lwowska Izba adwokatów swojemu prezydentowi“, oraz upoważnić adwokata Dra Pomianowskiego do przemawiania nad grobem w imieniu Izby.

— Wiktor Wiśniewski zmarł dnia 5 b. m. we Lwowie.

— Wiktorya z Proszowskich Przybyszowska, żona kancelisty Sądu krajowego, przeżywszy lat 46, zmarła tu d. 5 b. m.

— Faustyn Jotejko, urod. w Kijowie 15 lutego 1822, r. zmarł tu dnia 6 b. m.

— Antoni Starościk, nadkontrolor straży skarbowej, przeżywszy lat 66, zmarł tu d. 6 b. m.

— Ignacy Pisz, były urzędnik drogowy i właściciel realności na Czarnej wsi, przeżywszy lat 77, zmarł tu dnia 7. b. m.

— Joachim Faden, kupiec i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 54, zmarł tu d. 6 b. m.

— Henryk Skarbek Kruszewski, weteran wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, umarł we Lwowie w 78 roku życia.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 10 b. m.: Siódmy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Dalila.*

We czwartek 11 b. m.: Ósmy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Adrienna Lecouvreur.*

W sobotę 13 b. m.: Dziewiąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Dama kameliowa.*

W niedzielę 14 b. m.: Dziesiąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Mazepa.*

We wtorek 16 b. m.: Jedenasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Odetta.*

We czwartek 18 b. m.: Dwunasty gościnny występ Heleny Modzejewskiej: *Dama kameliowa.*

W sobotę 20 b. m.: Trzynasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Barbara Radziwiłłówna.*

W niedzielę 21 b. m.: Czternasty i ostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Marya Stuart.*

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec kościoła N. P. Maryi** oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 6, 7 i 8 grudnia pochmurno, trochę śniegu chwilami; termometr dnia 6 od —2·3 doszedł do —0 2, dnia 7 od —5·6 do —1·0, dnia zaś 8 od —6 0 do —1·1 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 9 grudnia stan jego był 748·4 mm., termometru —3 0 C. Wiatr północny.

We środę dnia 10 grudnia: św. Post, Najśw. Maryi Panny Loret.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. W dzisiejszem przedstawieniu *Ćwiartki papieru* z udziałem pani Heleny Modrzejewskiej, rolę Prospera Blocka odegra p. Żelazowski, a nie — jak przez pomyłkę wydrukowano na afiszu — p. Lubicz, który z dniem 1 b. m., równie jak p. Zalewska, z przyczyn niezależnych od Dyrekcyi, przestał należeć do personalu krakowskiej sceny.

Ciekawy przyczynek do literatury i bibliografii hiszpańskiej. Dr Edward Porębowicz odkrył w bogatym zbiorze druków hiszpańskich z XVI w., znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej, sporą liczbę rzadkich, a nawet nieznanych wydań różnego rodzaju dzieł, jakoto: kilka cennych Kancyonarzy, Romancerów, najstarszych komedyj, nowell, kronik, dzieł treści religijnej i moralizującej, niezwykle obfity, — bogatszy niż w niejednej hiszpańskiej bibliotece — zbiór ustaw (kortezów) etc. Niektóre z tych książek są białemi krukami, mogącemi olśnić zapalonego bibliografa: tak n. p. starszy od wszystkich znanych — zatem unikat — egzemplarz Kancyonarza, zwanego „Flor de los enamorados“ Barcelona, Claudi Bornat, 1562, (in 12°); „Kancyonarz antwerpski z r. 1557;“ Romancero zwany „Libro de los 40 cantos“ z Granady 1563; oba wydania znane tylko z jedynych egzemplarzy, zachowanych w Bibliotece narod. w Madrycie; sławny zbiór nowell księcia D. Juana Manuela pod tyt.: „El conde Lucanor“ z r. 1575, które to wydanie zowie Ticknor jedną z największych rzadkości świata; „Kronika króla Piotra Okrutnego“ z r. 1526 itd. itd.

Skarbem jednak, którego oszacować nie można nawet „wagą złota,“ chyba, że podskoczy mocno w cenie, jest kwadrant oprawny w pargamin, a mieszczący 26 t. zw. *pliegos sueltos* (ulotnych druków), tj. jarmarcznych wydań ludowych poezyj jakiemi są ulubione kolędy, piosenki, hymny, romanse na temat walk z Maurami lub miłości Abindarraeza i Fatimy, Pirama i Tysby itp. Takie ulotne druki są fenomenem poza Hiszpanią; z miast Europy większy zbiór (80 numerów) posiada jedynie Bibl. Uniwers. w Pradze, gdzie go odkrył i wydał w r. 1850 znakomity romansista i profesor wiedeński Ferd. Wolf ku wielkiemu zdumieniu uczonych. Nikt nie przypuszczał wówczas istnienia w pobliżu podobnego zbioru, który 300 lat leżąc w opiekuńczym cieniu półek Bibl. Jagiel., na szczęście dochował się cało, a choć szczuplejszy w objętości, przewyższa zbiór praski tym szczegółem, że wszystkie zawarte w nim *pliegos* pochodzą z granadyjskiej drukarni i że część książki jest szczętem zupełnie zaginionego granadyjskiego romancera, doniosłym nawet dla literatury, gdyż podaje kilka nieznanych romansów, między nimi najważniejszy „O królu Dziecku (Boabdilu), który utracił Granadę,“ opisujący prostym naiwnym wierszem, jak el Rey Chico (czytaj Cziko) uciekał ze stolicy, jak przepływając konno rzekę Chenil, musiał zamoczyć się, „czego nie zwykł był czynić“ i obryzgał ostrogi wielkiej wartości; jak łzy ronił, poglądając na Alhambrę, co surowa matka skarciła słowy: „Słuszna, aby płakał jak kobieta ten, co nie umiał po męsku bronić swej dziedziny.“

Wiadomość o całym zbiorze podał p. Porębowicz na jednem z posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie; nieznane utwory, wyjęte z granadyjskich druków ulotnych, wyjdą w „Rozprawach Wydz. fil.“ i będą zapewne mile przyjęte w Hiszpanii; u nas zaś istnienie tak bogatej biblioteki, złożonej przeważnie z najpopularniejszych dzieł hiszpańskiej literatury nadobnej, a pochodzącej bądź z jezuickiego kollegium (*Domus Prof. Crac. S. J. ad Stam Barbaram*), bądź z prywatnych darów, zawsze jednak przywiezionej do kraju w XVI i XVII w., powiększy liczbę dokumentów do historyi oświaty w Polsce, świadcząc, że nietylko polityczne stosunki, ale i głębiej w społeczeństwo wsiąkające literackie gusta łączyły nas w pewnej epoce z monarchią Filipów.

Przegląd autonomiczny. Pod tym tytułem zaczął z dniem 1 grudnia b. r. wychodzić w Gorlicach dwutygodnik, poświęcony sprawom samorządu. Jako redaktor podpisanym jest p. Józef Knapik, właściciel drukarni w Gorlicach. Nadesłany nam numer okazowy przedstawia się korzystnie i zajmująco.

Według „wstępnego słowa“ redakcyi, pismo to, stawiając sobie jako cel: rozszerzenie znajomości i rozwoju ustawodawstwa autonomicznego, tudzież dążenie do podniesienia instytucyj autonomicznych, nie-

mniej obroną praw i stanu funkcyonaryuszów autonomicznych — umieszczać będzie: Rozprawy i recenzye w zakresie prawa autonomicznego tak obowiązującego, jak i w projektach przygotowanego; przegląd ruchu prawodawczego krajowego i zagranicznego w sprawach samorządu; praktykę autonomiczną, mianowicie rozbiór przypadków praktycznych i zasadnicze orzeczenia; ustawy i rozporządzenia władz rządowych i krajowych w sprawach samorządu; wiadomości drobne w zakres pisma wchodzące, tudzież mianowania, przeniesienia i wyszczególnienia; zapiski literackie; wiadomości urzędowe; ogłoszenia prywatne.

Pismo takie, jeżeli będzie odpowiednio redagowane, niewątpliwie może wielkie krajowi oddać usługi, wypełniając brak, który dotkliwie dotychczas uczuwać się dawał, pouczając o tem, co i jak w ramach urządzeń naszych dla dobra sprawy publicznej zdziałać się da, ułatwiając wymianę zdań co do potrzebnych zmian i ulepszeń. Sąd o wartości nowego pisma odkładamy na później, gdy z większego szeregu numerów poznać będzie można kierunek i dążność jego. Dziś poprzestajemy na powitaniu pocieszającego objawu ruchu na tem polu i żywotności, która umożliwiła miastu powiatowemu przedsięwzięcie wydawnictwa, na jakie nie zdobył się Lwów ani Kraków.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— M. Heilpera: Tajemnice przyrody. Wiadomości ogólne o świecie. Kurs zawierający wskazówki do systematycznego wykładu nauk przyrodniczych. (Z 25 drzeworytami w tekscie). Warszawa 1891. Nakł. księgarni Teod. Paprockiego i Sp.

— Sprawozdanie Wydziału Towarz. muzycznego w Krakowie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa, oraz ze stanu i działalności Konserwatoryum tegoż Towarzystwa, za r. 1890. Kraków.

Dział ekonomiczny.

Uprawa ziemi materyami kloacznemi z miasta wywożonemi szerzy się coraz bardziej w okolicy Krakowa. Gdy w roku 1886, pierwszym po zaprowadzeniu systemu Talarda, użyto do uprawy roli tylko 435 metrów sześciennych, wywieziono w r. 1889 w tym celu z miasta już 2,844 metr. sześc., a w wywozie tym biorą coraz większy udział włościanie. Jakkolwiek uprawa ziemi materyami kloacznemi nie jest niczem nowem i odbywa się oddawna na wielki rozmiar na Zachodzie Europy, jak w okolicach Paryża, Sztrasburga, Sztutgartu i innych miast pod względem sanitarnym dobrze urządzonych, dała ona w pobliżu Krakowa powód do skarg, które w drodze urzędowej doszły aż do starostwa tutejszego. Władza ta rzecz całą zbadała gruntownie i wychodząc ze słusznego zapatrywania się, że z jednej strony nie można tamować rozwoju rolnictwa, z drugiej jednak trzeba uwzględnić życzenie sąsiadów co do chwilowej zresztą niedogodności z szerzenia się niemiłej woni, wydała rozporządzenie zaspokajające tak mieszkańców powiatu, jak i potrzeby rolnictwa. Tym sposobem uchylono trudności w rozpowszechnianiu się uprawy ziemi materyami kloacznemi i uzasadnioną można mieć nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości osobliwie, jeżeli Rada powiatowa poprze usiłowania władzy miejskiej, tak cenny nawóz, jakim są materye kloaczne, będzie w całości uratowany dla rolnictwa, równie jak dla kraju, a powiat krakowski już teraz najlepiej uprawiony z całej prowincyi, nabierze podobieństwa do ogrodów, jakie zwiedzający zeszłoroczną wystawę powszechną podziwiali w okolicach Paryża. Nie potrzeba wcale dowodzić, iż powiększenie produkcyi rolnej w bezpośredniem sąsiedztwie miasta obróci się na korzyść jego mieszkańców przez dostawę płodów lepszych i tańszych. Dla uspokojenia obaw o szkodliwe dla zdrowia następstwa uprawy ziemi materyami kloacznemi niech posłuży wiadomość, iż badacze francuscy, Grancher i Deschamps, wykazali, iż przy tej uprawie grzybki chorobotwórcze nie dochodzą głębiej niż 40 centimetrów w ziemię i nie znajdują się wcale w roślinach, pomijając nawet, iż tylko w bardzo rzadkich przypadkach mogłyby pojawić się żywe zarodki chorobowe w materyach kloacznych, wywożonych z dołów na pola.

Sprawy cłowe. Izba handlowa we Lwowie uchwaliła na posiedzeniu odbytem 1 b. m. między innemi na propozycyę Izby krakowskiej, aby celem omówienia sprawy odnowienia traktatów handlowych i zestawienia zgodnego postulatów naszego kraju, jakoteż wyjednania u ministerstwa, by ekspertów także z Galicyi powołano, odbyła się konferencya wszystkich trzech Izb kraju w lokalnościach tamtejszej Izby.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 9 grudnia.

W handlu zbożowym u nas, nie zaszły wprawdzie w ostatnim czasie ważniejsze zmiany, jednakowoż tendencya jest wogóle słabszą, gdyż wywóz do Czech, dokąd dotychczas zboże tutejsze głównie dochodziło, zmniejszył się znacznie z powodu, że obecnie na targi tamtejsze nadchodzi więcej zboża krajowego, a z drugiej strony odbyt na mąkę staje się coraz trudniejszy.

Ceny pszenicy trzymają się stosunkowo lepiej, gdyż dowozy są ciągle jeszcze małe, więc nadchodzące partye znajdują odbyt na miejscowe potrzeby.

Żyto, wskutek mniejszego zapotrzebowania, obniżyło się w cenie.

Co do jęczmienia usposobienie pozostało nie zmienione i ceny trzymają się dość dobrze.

Owies staniał ponownie, ze względu na konkurencyę owsa rosyjskiego.

Płacono za pszenicę białą od 8·75 do 9·05 złr., za czerwoną od 8·60 do 8·85 złr., za żółtą od 8·60 do 8·85 złr.; za żyto od 7·— do 7·25 złr.; za jęczmień browarny od 7·— do 7·75 złr.; na paszę od 6·— do 6·30 złr.; za owies od 6·30 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 9 grudnia. *(Telegram biura koresp.)* Stan Austro-węgierskiego Banku z dnia 7 grudnia 1890 r.:

Banknoty w obiegu	431,042.000	złr.	(—11,800.000)
Zapas kruszcowy	244,733.000	„	(— 194.000)
Portfel wekslowy	165,519.000	„	(—14,320.000)
Lombard	27,852.000	„	(+ 318.000)
Rezerwa w banknotach nieopodatkowanych	21,895.000	„	(+12,921.000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.)*

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 8 b. m.:

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła poselskiego polskiego wyznaczeni zostali do komisyj Izby poselskiej, na miejsce opróżnione przez śmierć posła Machalskiego i przez złożenie mandatu poselskiego przez p. Bobrzyńskiego — następujący posłowie polscy: Do komisyi budżetowej p. Piniński; do komisyi szkolnej p. Sokołowski; do komisyi o języku urzędowym p. X. Ruczka; do komisyi prawniczej p. Roszkowski; do komisyi reformy ordynacyi wyborczej p. Wodzicki; do komisyi kodeksu karnego p. Bartoszewski. Nadmienić tu należy, że w każdej z tych komisyj, liczącej po 36 lub 24 członków, zasiada już do 6 lub 4 posłów polskich.

Koło po powzięciu uchwał co do spraw postawionych na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, obradowało następnie o kilku ważnych sprawach, poruszonych przez wnioski posłów, przedłożone Kołu. Między innymi o staraniach w celu przyspieszenia uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym; o wprowadzeniu do budżetu na 1891 r. sumy potrzebnej na rozpoczęcie regulacyi rzeki Białej oraz o przeprowadzeniu różnych ulg dla ludności miejskiej i wiejskiej w poborze podatków. Urzędowe sprawozdanie z posiedzenia Koła przedstawi szczegółowo tok obrad, które trwały do godziny trzeciej po południu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 grudnia. Cesarzowa odwiedziła szpital na Wiedeniu i zabawiła w nim całą godzinę. Cesarzowa obejrzała wszystkie sale i wysłuchała z wielkiem współczuciem opowiadania o ciężkich wypadkach chorób.

Wiedeń 9 grudnia. Na dzisiejszy obiad dworski zaproszeni zostali delegaci niemieccy i austryaccy, obradujący nad traktatem handlowym między Austryą i Niemcami.

Wiedeń 9 grudnia. Na początku stycznia odbędzie się u Najj. Państwa kilka obiadów dla ciała dyplomatycznego oraz raut, na którym Cesarzowej przedstawiane będą damy z wyższych sfer towarzystwa. W drugiej połowie stycznia dany będzie w Burgu bal dworski, przed którym Cesarz będzie miał *cercle* dla ciała dyplomatycznego. Na balu reprezentować będzie Najj. Państwa arcyks. Karol Ludwik z małżonką.

Wiedeń 9 grudnia. W sferach parlamentarnych obiega pogłoska, iż hr. Taaffe wystosował serdeczne pismo do Herbsta z powodu 70 rocznicy jego urodzin.

Wiedeń 9 grudnia. Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej wyraził Herbstowi z powodu 70 rocznicy jego urodzin najserdeczniejsze gratulacye.

Wiedeń 9 grudnia. Na kongresie górników, na którym było obecnych kilku deputowanych do Rady państwa, uchwalono kilka rezolucyj, dotyczących prawa powszechnego głosowania i polepszenia bytu górników.

Wiec czeladników piekarskich ustanowił komitet, mający się zająć organizacyą bezrobocia w całej monarchii.

Berlin 9 grudnia. *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt cesarski, znoszący zakaz przywozu świń, mięsa wieprzowego i kiełbas, pochodzących z Danii, Szwecyi i Norwegii.

Wrocław 9 grudnia. *Schles. Ztg* donosi, iż pierwszy transport żywych świń rosyjskich, należący do pewnej firmy berlińskiej, który przybył do Szopienic, zawierał na 107 świń 30 chorych na zarazę pyskową i racicową. Ponieważ ze strony rosyjskiej nie zgodzono się na cofnięcie transportu, przeto cały transport zabito w rzeźni w Bytomiu.

Hamburg 9 grudnia. *Hamb. Corresp.* donosi, iż cesarz Wilhelm zażądał sprawozdania o bezrobociu robotników, zatrudnionych w fabrykach cygar. Przewodniczący stowarzyszenia fabrykantów tytoniu udał się do Berlina, celem przedłożenia cesarzowi odnośnych papierów.

Luksemburg 9 grudnia. W. książę, w. księżna i następca tronu powitani zostali na granicy kraju przez członków rządu. Ludność zgotowała im serdeczne przyjęcie. Powitanie w. książęcej rodziny w stolicy było także pełne zapału.

Haga 9 grudnia. Królowa-wdowa złożyła na zgromadzeniu Izb przysięgę jako rejentka i opiekunka królowej.

Paryż 9 grudnia. Dochody listopadowe z pośrednich podatków i monopolów przewyższają preliminowany dochód o 3,700,000, a dochody listopadowe zeszłego roku o 3,600,000 franków.

Paryż 9 grudnia. *Monde* i *Univers* ogłaszają list kardynała Rampolli do jednego z biskupów francuskich, który zapytywał Papieża o zdanie co do enuncyacyi kardynała Lavigerie. W piśmie tem oświadcza Rampolla, że ani w konstytucyi Kościoła, ani w nauce jego niema nic takiego, coby się sprzeciwiało jakiejkolwiek formie rządu, bo każda z nich rządząc się sprawiedliwością i rozumem, może utrzymać społeczność w doskonałym stanie. Tron papieski nietylko respektuje tych, których głosy obywatelskie powołały do steru, ale utrzymuje z nimi także dyplomatyczne stosunki. Wierni Kościołowi mogą więc, jeśli się temu nie sprzeciwiają szczególne powody, brać udział w sprawach publicznych, aby błogi wpływ religii przyczyniał się do dobra państwa. Katolicy francuscy spełnią czyn dobry, jeśli kroczyć będą tą drogą.

Paryż 9 grudnia. Sąd przysięgłych skazał Faugousta, redaktora dziennika anarchistycznego *Père Peinard*, za podburzanie na dwa lata więzienia i zapłacenie 3000 franków.

Rzym 9 grudnia. Dzienniki donoszą, iż minister skarbu podał się do dymisyi z powodu poróżnienia się z ministrem robót publicznych.

Rzym 9 grudnia. Król przyjął dymisyę ministra skarbu i tymczasowego ministra finansów Giolittego i zamianował ministrem finansów Grimaldiego, powierzając mu zarazem tymczasowo zarząd skarbu.

Madryt 9 grudnia. Rezultat przedwczorajszych wyborów znanym jest tylko w przybliżeniu. Wybrano w Madrycie około 10 liberalnych, 4 republikanów i 2 kandydatów ministeryalnych. Otrzymane z prowincyi sprawozdania nie są dokładne. Dotychczasowy rezultat wyborów jest wogóle pomyślny dla rządu.

Belgrad 9 grudnia. W memoryale, przesłanym prezydentowi skupczyny, żąda królowa Natalia sposobności i możności widzenia się z synem swoim po kilka godzin w dnie świąteczne i podczas feryj. Do memoryału załączono kilka aktów, między temi listy króla Milana, Gruicza i Simicza. Rząd zamierza ogłosić niedołączone do memoryału pismo rejenta Risticza, w którem tenże zarzuca Natalii chęć odgrywania roli królowej-rejentki i kierowania wychowaniem młodego króla, co się sprzeciwia konstytucyi. Z dobrego źródła dochodzi wiadomość, iż skupczyna obradować będzie w najbliższych dniach na tajnem posiedzeniu nad memoryałem królowej. Uchwałę tę powzięto z powodów zasadniczych.

Rząd jednomyślnie i stale stoi na tem stanowisku, iż skupczyna nie jest kompetentną do interweniowania w prywatne sprawy domu królewskiego. Stronnictwo rządowe podziela w tej mierze zapatrywania ministerstwa.

Belgrad 9 grudnia. Przybył tu pierwszy parowiec rosyjski, mający nazwę „Tyflis."

Konstantynopol 9 grudnia. Patrikowa, poddanego rosyjskiego, prezesa tak zwanego rewolucyjnego komitetu armeńskiego, i dziewięciu jego wspólników przesłuchiwano wczoraj w sądzie kryminalnym w obecności dragomana ambasady rosyjskiej. Jutro rozpocznie się publiczna rozprawa.

Od Administracyi „Czasu."

Dla wdowy po niższym urzędniku z 3-giem dzieci składa za niestaranne wykonanie roboty nieprzyjęte 2 złr. Antoniewska.

Dla chorego na suchoty młodego człowieka nadesłano pod lit. I. W. 5 złr., H. K. 5 złr., S. K. 2 złr., X. I. Pagacz 2 złr., X. X. notaryusz 1 złr., I. Z. Dr medycyny 1 złr., K. C. 25 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Wścieklizna.

Dr Bell Taylor, członek Towarzystwa lekarskiego w Londynie miał tamże wobec bardzo licznie zebranych lekarzy odczyt o wściekliznie, który jako dla nas bardzo ważny w dosłownem tłumaczeniu przytaczamy.

„Dawniej widzieć można było psa wściekłego tak rzadko, jak łabędzia czarnego. Stare podanie mówi, żeśmy w Anglii całej nigdy więcej nad jednego psa wściekłego nie mieli równocześnie, a mijały lata, żeśmy o żadnym nie słyszeli. Mr. Pavit, dozorca schroniska dla psów, w ciągu lat 17 nie widział ani jednego. Dziś zaś pod wpływem wrzekomo cudownego odkrycia Pasteura i hałasów, jakie o tem robią dzienniki, wścieklizna stała się tak zwyczajną, jak ospa, gdyż każda wieś wykazuje corocznie jeden lub dwa wypadki, a każdy posiadacz psa patrzy na swego pudla niedowierzająco, ażali on jutro nie będzie wściekłym. W krótkim stosunkowo czasie zabito w Londynie 60.000 psów. Prawie każdego dnia zabito kilka psów na ulicach, gdyż miano je za wściekłe, a liczba zabitych była tak wielką, że nie wiedziano innego sposobu uprzątnięcia trupów, jak palenie. Siedm tysięcy funtów szterlingów przepadło podatku od psów, a wartość zniszczonych psów wynosi także znaczną sumę. Tymczasem pośród tego mordowania, komisya od wścieklizny nie dała znaku życia. A dlaczego? Bo nie mogła dostać ani jednego psa wściekłego do eksperymentu!

Cóż jest wścieklizna? Gdy zapytam moich uczonych przyjaciół, co jest wścieklizna, odpowiadają mi: „jest to wścieklizna"; a gdy dla bliższego obznajomienia się przewracam odnośne pisma, nie znachodzę nic prócz samych wątpliwości, niepewności i sprzeczności. I tak Dr Banham, autor znakomitego artykułu o tym przedmiocie w Quain'a słowniku dla medycyny powiada: „Wścieklizna u psa jest to choroba bez febry, która objawia się pewnemi nerwowemi symptomatami, szybkiem schudnięciem i śmiercią w kilku dniach."

Mayhen, znakomity weterynarz, którego dzieło o psie zalecam waszej uwadze i którego zdanie podziela także profesor Vonot i sir Thomas Watson, mówi: „Wścieklizna jest to choroba febryczna; psa rzeczywiście trawi febra. Każda nitka jego ciała jest zapaloną, a oczy, które w pierwszem stadyum jego choroby świecą, jak węgle żarzące, stają się zielone i krwią podeszłe, występują z jam, aż śmierć skończy tę okropność." Dr Stockwell, znakomitość doświadczona powiada nam, że „prawdziwa wścieklizna okazuje się wielorakiemi i rozmaitemi objawami, z których ani jeden nie jest jednakowym; a skonstatowanie jej jest nawet najbardziej doświadczonemu bardzo trudnem. I rzeczywiście, jej rozwinięcie się, jej symptomata i jej zewnętrzne objawy są tak błędne, zwodnicze, że powstaje kwestya sporna, czy takowa wogóle jako osobna choroba istnieje. Psia choroba, ból zębów, ból uszów, jak choroba jelit, choroba żołądka, febra, choroby szyi, płuc, epilepsya, menigitis i cały szereg cierpień nerwowych, którym psy podlegają, zawsze bywają z nią przemieniane. Co mię dotyczy — dodaje tenże Bell Taylor — to w ciągu mojej 30 letniej praktyki jako lekarz, jako posiadacz psów i badacz, nie natrafiłem ani na jeden rzeczywisty wypadek wścieklizny, a co się tyczy takich kilku psów, które mi jakoby wściekłe dostarczono, to skonstatowałem, że wszystkie one cierpiały na inne, stosunkowo nawet nieszkodliwe choroby. Rzeczywiście niema żadnych pewnych oznak ani za życia, ani po śmierci, po którychby wściekliznę z pewnością poznać mógł, a to nawet bardzo doświadczony lekarz lub weterynarz."

Sądzę, że na podstawie takich orzeczeń i prawd łatwo możemy wnioskować, że prawdziwa wścieklizna, jaką nam Mayhen opisuje, dziś tak jest rzadką, jak i dawniej, lecz że my dziś dyagnozę zanadto rozszerzamy i że według idei modnych dzisiejszych lekarzy, każdy pies ekscentryczny, drażliwy, gryźliwy, za wściekłego bywa uznawany.

Rozumie się, że w wypadkach wątpliwych należy zarządzić środki ostrożności, ale co do kwestyi naukowej nie mogą takie świadectwa mieć żadnej wartości, gdy nie opierają się na ściślejszem badaniu po śmierci i to nie po gwałtownej, a które nadto przez kompetentną komisyę zbadane i potwierdzone być muszą.

Wodowstręt u ludzi tylko jako symptomat najrzadszej z chorób, wydarza się tak rzadko, że trudno jest znaleść lekarza, któryby wypadek widział; — tak rzadką jest ta choroba, że nasze wielkie szpitale po prowincyach przez 20 a nawet 30 lat żadnego podobnego wypadku nie miały; — tak rzadką, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, człowiek więcej jest narażonym na śmierć pod kopytem końskiem, jak przez ukąszenie psa, — prędzej paść może z ręki mordercy, niż na wodowstręt; — tak rzadką, że p. Holmes Coote w czasie swej 35-letniej praktyki widział tylko dwa wypadki w ogromnym szpitalu św. Bartłomieja; — tak rzadką, że na jeden milion wypadków śmierci tylko jeden przypisanym być mógł wściekliźnie i to jeszcze wątpliwie.

Jakież niebezpieczeństwo zagraża człowiekowi, który przez psa rzeczywiście wściekłego został ukąszony? Niebezpieczeństwo to jest o wiele mniejsze, abyśmy się go tak bardzo obawiać mieli. Wydawca *Medical Times and Gazette* z 31 października 1886 roku mówi: „95 na 100 pokąsanych przez psy wściekłe zostaje zdrowych." W departamencie Sekwany było w roku 1881, 1882 i 1883 268 osób pokąsanych przez psy wściekłe, a z tych umarło tylko 34 na wodowstręt. John Hunter mówi: z 28 pokąsanych przez zwierzęta wściekłe, zachorował tylko jeden, a prof. Dick, dyrektor edynburskiej szkoły weterynaryjnej, uznaje wodowstręt za cierpienie nerwowe, spowodowane przestrachem. On sam był często pokąsany przez psy wściekłe, które miał obserwować i nie obawiał się tego wcale, aby znowu tyleż razy nie był ukąszonym. Profesor Vonat był siedm razy ukąszony, przez psy wściekłe pod jego dozorem będące, a nie doznał żadnych złych skutków. W zakładzie słynnego weterynarza Bourrela było 11 osób pokąsanych przez psy, wszystkie osoby zostały zdrowe, chociaż psy poumierały na wściekliznę. Również twierdzi Dr Stockwel, że 98 procent ludzi pozostaje zdrowych. Amerykanin Stephens nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby być przez psa wściekłego ukąszonym, chcąc udowodnić, że wścieklizna istnieje tylko w wyobraźni ludzi. On sam był już 47 razy, a jego uczeń Fischer 19 razy ukąszony. Ogromna większość pokąsanych ludzi pozostała zdrową, a niedotyczy to tylko ludzi, o których wnosić można, że przedsiębrali różne środki zapobiegawcze, jak: wymycie, wyssanie i zniszczenie jadu — lecz zwierząt, które takich środków nie używały. To dowodzi, że jadu wścieklizny niema. U kotki, która równocześnie przez psa pokąsaną była nie okazały się żadne złe skutki, gdy człowiek umarł w szpitalu na wściekliznę (?). Słynny patolog Hartwig miał pudla, który 9 razy był pokąsany przez psy wściekłe, a nadto zaszczepiono mu jad wścieklizny. Czynił on wszystko, aby u pudla wściekliznę wywołać, lecz wszystko na próżno. Dr Stockwell mówi, że w zakładach weterynaryjnych dawano psy po 3 do 11 razy pokąsać przez psy wściekłe, a przecież się nie powściekały. Growe twierdzi, że na 20 psów, pokąsanych przez psy wściekłe, zaledwie jeden się wściekł. John Hunter mówi, że 1 na 21; Hamilton 1 na 25; Nieman 1 na 35, a Fahr na podstawie swoich bardzo rozległych badań orzekł, że tylko 31 na 892 psów pokąsanych się wściekło. Tu leży właśnie tajemnica wielkiej odporności, którą Pasteur przez swoje szachrajskie szczepienie wyzyskuje.

Cóż na to powiedzą nasi panowie weterynarze galicyjscy, którzy od trzech kwartałów b. r. skonstatowali w samym Lwowie 167 wypadków wścieklizny u psów? Jeden z tych panów twierdzi nawet, że wszystkie psy we Lwowie cierpią na spokojną wściekliznę — poczem i toż samo w Krakowie wynaleziono dla wygodniejszego tępienia psów. — O cóż chodzi tym panom? czy o bezpieczeństwo publiczne? Gdyby o to im chodziło, nie odrzucaliby tak stanowczo i ciągle wszelkich środków dopytywania się prawdy, dowiedzenia się jej. Po 6 ściomiesięcznem trwaniu tak zwanej kontumacyi t. j. prześladowania tak psów, jak ich właścicieli, po zamordowaniu w samym Lwowie kilku tysięcy psów tak, że już na ulicy nie można było ujrzeć ani jednego psa, zniesiono wreszcie ową kontumacyę — ale aby ją na nowo zaprowadzić, boć panom weterynarzom dogodniej jest z góry orzec, że każdy pies może być wściekłym — a panom rakarzom miłe są pieniądze sowicie wpływające do ich kieszeni, skoro szanowny Magistrat za każdego złapanego psa, oprócz skóry, którą sprzedają, płaci rakarzowi po jednym guldenie... Oto są fakta, które ośmielamy się podać do wiadomości publicznej, przy słowach poważnych wyczytanych o wściekliźnie w zagranicznych pismach, uważając za powinność rozszerzać pod względem tej strasznej choroby wszystko, co może na podstawie nauki uspokoić, a nie trwożyć niepotrzebnie publiczność. (2680)

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1890 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5—pop.

*także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9·— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	„ 3 „	4·03 pop.
2·02 popoł.	„ 3 „ na Oświęcim	9·38 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 grudnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	89	—	Anglobanki	162	30
Renta austryac. srebrna „	89	05	Uniony	239	—
Renta austryac. 4% złota „	107	85	Bankvereiny	117	25
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101	85	Akcye Länderbanku	218	10
Akcye Ban. Aus.-W.	980	—	„ kol. Kar. Lud.	202	75
„ kredytowe	303	50	„ „ lwowsko-czerniow.	228	—
Londyn	115	—	„ „ połudn.	113	50
Napoleony	9	11½	Elbethale	221	25
Dukaty	5	45	Nordbahny	2770	
Marki	56	50	Staatsbahny	242	62
5% Renta węg. pap.	99	70	Alpiny	89	40
4% „ „ złota	102	55	Akcye tytoniowe	143	50
Losy prem. węg.	138	25	Ruble	133	75
Losy tureckie	36	45			

Usposobienie giełdy: ustalone.

Berlin 7 grudnia.

Banknoty austr.	176	95	4% Listy likw. pol.	68	40
Krótki Wiedeń	176	20	Akc. kol. Kar. Lud.	—	—
Banknoty ros.	235	90	„ austr. kred.	167	—
5% Listy zast. pols.	70	90	Ultimo Ruble	236	—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Od Redakcyi „Kroniki Rodzinnej“.

Kronika rodzinna w roku przyszłym 1891 wychodzić będzie w tymże samym kierunku i warunkach, pomieszczając wiadomości dotyczące praktycznego życia, oraz kwestyi naukowych i społecznych ogólnego interesu. Oprócz korespondencyj z *Londynu* i z *Paryża* (*miss Biggs* i p. *Duchińskiej*), dawać będziemy korespondencye z *Krakowa, Lwowa, Poznania Wiednia* i *Berlina*, oraz z wielu innych miejscowości europejskich *J. J. Machnikowski*, autor listów z Turcyi, umieszczonych w roku bieżącym, przesyłać nam będzie podobneż opisy północnej Ameryki, gdzie zamieszkał. Autorka podróży **„Z nad Dunaju nad Nil“** przyrzekła nam przesyłać obrazki z Kairu, swej obecnej siedziby. Oprócz powieści i podróży rodaków w różne strony, z działu pamiętników i i dawnych wspomnień, udzielanych nam z prywatnych zbiorów i archiwów domowych, po ukończeniu **Pamiętnika Rodziny Chreptowiczów** mamy przygotowany do druku **„Pamiętnik Nowogrodzkiego szlachcica“** opracowany przez *Kajetana Kraszewskiego*, wyjątki: **Ze wspomnień Kasztelanowej Nakwaskiej**, oraz **„Opisy starożytnych polskich ogrodów“** przez *hr. St. Wodzickiego*.

Jako dodatek bezpłatny w końcu pierwszego kwartału dawać zamierzamy **Pamiętnik z ciekawej podróży**, odbytej w ostatnich czasach. Prócz tego, dla prenumeratorów nowych, równie bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków z lat przeszłych, to jest: **Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej, Pamiętnik Maryi Wessłówny, Przygody księcia Marcina Lubomirskiego**, oraz **Pamiętnik z 1778 roku hr. Feliksa Łubieńskiego.** Dla wszystkich zaś po cenach zniżonych wymienione na okładce poszytów Kroniki książki pożądane w bibliotekach domowych. (2575-2-3)

PODARKI DLA DZIECI!

Nakładem Księgarni **Kubaczki i Langa** w **Białej** wyszły:

Jasełka, książka obrazkowa do ustawienia na Boże Narodzenie, format wielki (4o) złr. 2·20, z przesyłką złr. 2·35.
Świat dziecięcy w obrazkach i powiastkach, format wielki (4o), 16 stronnic tekstu i 8 stronnic obrazków kolor. 80, z przesył. 90 c.
Nauka w obrazkach, format wielki (4o), 16 stronnic tekstu i 8 stronnic obrazków kolor. 80 ct., z przesyłką 90 ct.
Skarbiec zabaw i uciech, format wielki (4o), zawiera mnóstwo wierszyków i powiastek, tudzież przeszło 40 obrazków kolor. 1 złr., z przesyłką złr. 1·10.
Słuchaj rodziców i starszych, książka obrazkowa o niegrzecznych dzieciach 60 ct., z przesyłką 65 ct. (2666 2 5)
Książeczka obrazkowa 20 ct., z przesyłką 25 ct.
Zabawa w obrazkach 20 ct., z przesyłką 25 ct.
Poczciwy Antoś 20 ct., z przesyłką 25 ct.

Kto przynajmniej trzy książki naraz zamówi, otrzyma posyłkę opłatnie!

NOWO OTWORZONY

WARSZAWSKI MAGAZYN konfeksyi damskiej

Anieli Pasławskiej

w Krakowie, przy ul. Wiślnej pod Nr. 4, na I. piętrze,

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, wykonuje takowe podług najświeższych żurnali, z czem poleca się względom Szanownym Paniom. (2594-7-12)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2568-5-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct. Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

NA ZIMĘ!

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2475-37-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Paletot zimowy złr. 16, marynarka (ciepło podszyta) złr. 7, mężykow złr. 13, również najlepsze gatunki ubiorów są zawsze na składzie u firmy **Heilmann Kohn & Söhne** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro. Filie we Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bielsku, Opawie. (2675 46-52)

Nowenna do Bożego Narodzenia

oprócz innych litanij i modlitw.

Książeczka 12 ct. W składzie: **Kaz. Zajączkowskiego** w Krakowie, plac Maryacki Nr. 8. (2654-3 4

Darmo i opłatnie!

wysyła najnowszy (2570-33-)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

Magazyn Zabawek

W. C. ANGELUSA

dawniej F. Bruno Hahn

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 2,

poleca na gwiazdkę

wiele nowości w zabawkach dziecinnych:

Baseny z ruchomemi rybkami i okrętami, kieszonkowe maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, maszynki do pisania i rachowania, latarnie magiczne, drukarnie, fortunki, bilardy, lalki od najtańszych.

Gry towarzyskie od 10 c.

Aparaty gimnastyczne, żołnierze cynowi i konie na biegunach.

Pistolety pneumatyczne.

(2673-5-15)

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów,

firmy **Cawley & Henry w Paryżu**

poleca *Magazyn* (2181-16-)

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 6.

Pożyczki pieniężne

od złr. 50 w. a. wzwyż otrzymują za miernemi odsetkami osoby wszelkiego stanu dyskretnie i szybko, zwolna w 30 miesięcznych lub 10 kwartalnych ratach. Zapytania w języku niemieckim z 3 zwrotnemi markami przyjmuje (2701-2-10)

Bank- und finanzieller Wegweiser, Budapest, VI., Rottenbillergasse Nr. 4.

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 zł. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem.

A. M. Mandl,

handel dowozowy herbat i rumu

w **Bernie mor.** (2544-3-14)

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., **Kohlmarkt Nr. 4.**

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie,** oprócz więc **Amsterdamu** nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK

firma założona 1679.

Król. Niederlandzki, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(2192-10-)

Stary **Koniak**

destyłowany z wina własnéj osiady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2483-20-)

COGNAC

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wybornym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocleniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w koszach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-14-52)

Prawdziwy dowieziony najlepszy

rum Jamaica

po 7 złr. 50 cnt. baryłka,
po 1 złr. 75 cent. butelka, jak wyżej.

Wyborne słodkie

naturalne wino Malaga

po 4 złr. 90 cnt. baryłka,
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.

R. Maiti w Tryeście.

KSIĘGARNIA,
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim. (2675-1 5)

JÓZEF RUDNICKI W KRAKOWIE

poleca: (2301-5-)

wielki wybór najmodniejszych Krawatek, Chustek jedwabnych na szyję, oraz płóciennych i batystowych do nosa.

Powiatowa Kasa Oszczędności

jako Zastępstwo Banku krajowego

w Krakowie, ul. Marka 5,

UDZIELA ZALICZKI na złożone towary, jakoto: płody rolnicze i przemysłowe na podstawie poświadczeń składowych, a względnie poświadczeń zastawu (warrantów) przez Zarząd krajowych składów publicznych w Krakowie wystawionych. (2563-4-)

O czem podaje do wiadomości stron interesowanych

DYREKCYA.

Pierwszy handel dziczyzny

i skład Towarów korzennych, Win, Koniaku, Wódek i Likierów, oraz wszelkich Delikatesów

Karola Knorecka w Krakowie *przy ul. Floryańskiej pod Nr. 23,*

utrzymuje zawsze na składzie:

Sarny, Dziki, Zające, Bażanty, Kuropatwy i **Kwiczoły,** sprzedając **w częściach** i **w całości,** po cenach jaknajumiarkowańszych.

Przez cały sezon polowania **zakupuje** każdą ilość dziczyzny, tak w kraju jakoteż w Królestwie Polskiem, podając na żądanie ofertę oraz informacyę co do obchodzenia się ze zwierzyną zakupioną.

Poleca codziennie świeże **Masło** kuchenne i herbaciane, jakoteż wyborny **Chleb** wiejski czysto żytni; **Bulion** litewski kilo po 4 złr.; **Grzyby** suszone wyborowe kilo po 1 złr. 30 ct.; **Rydze** kiszone po 90 ct. baryłka 5 kilowa; **Ogórki** i **Korniszony** znaimskie; **Pasztety** z dziczyzny i wszelkie inne przekąski.

Piwo okocimskie na szklanki i butelki.

Przy handlu pokój i gabinety do śniadań.

Stale na składzie wszelkie Owoce krajowe i zagraniczne, **słynne Warzywa i Owoce zasuszane z fabryki Bocheńskiej (premiowane na wystawach wiedeńskich i krajowych).**

Herbata rosyjska oryginalna, **Biszkopty** angielskie i t. d. i t. d.

Zamówienia uskutecznia pocztą odwrotną.

Adres na listy i telegramy: **Knoreck, Kraków.** (2610-5-9)

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(2415 20-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Wielki krach!!!

w **Nowym Jorku** i **Londynie** nie został bez odgłosu także na europejskim stałym lądzie, a pewna wielka fabryka towarów srebrnych spowodowaną została do rozdarowania swego całego zapasu za drobnem wynagrodzeniem sił roboczych.

Upoważniony zostałem do przeprowadzenia tego interesu.

Daruję więc każdemu, czy **bogatemu,** czy **ubogiemu,** następne przedmioty tylko za wynagrodzeniem **6 złr. 60 ct.,** a mianowicie:

6 najlepszych nożów stołowych z prawdziwem angielskiem ostrzem,
6 ameryk patentowanych srebrnych widelców z jednej sztuki,
6 ameryk. patentowanych srebrnych łyżek z jednej sztuki,
12 ameryk. patentowanych srebrnych łyżeczek z jednej sztuki,
1 ameryk. patentowaną srebrną chochlę z jednej sztuki,
1 ameryk. patentowaną srebrną chochelkę z jednej sztuki,
6 angielskich filiżanek Victoria,
2 wspaniałe lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękną sypielniczkę do cukru,
42 sztuk razem.

Wszystkie wymienione przedmioty kosztowały dawniej przeszło 40 złr., a obecnie są do nabycia po tej najmniejszej cenie **6 złr. 60 ct.** Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który przez 25 lat zachowuje barwę srebra, za co przyjmuje się porękę. Na dowód, że to ogłoszenie nie polega na żadnem oszustwie, obowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu bez trudności pieniądze, jeżeli towar nie będzie odpowiednim. (2627-1-6)

Rozsyłka tylko za zaliczką pocztową lub poprzednio otrzymaną gotówkę.

P. Perlberg's Agentur

der vereinigten amerikanischen Patent-Silberwaaren-Fabrik in Wien,

II., Rembrandstrasse 33.

Pokoje umeblowane dwa razem i jeden pojedynczy do wynajęcia.

Wiadomość przy ulicy Karmelickiej L. 43 na I. piętrze, w Krakowie. (2454-9-10)

Tanie a dobre WINA SZAMPAŃSKIE NATURALNE. (2684-1-)



Do nabycia u **K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.**

„WYRÓB KRAJOWY.“

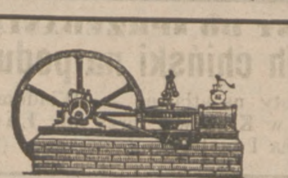
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** cent. (2166-104-)



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1943-(5 100]

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w ***Administracyi „Czasu“*** w Krakowie.

Zakład gimnastyczno-ortopedyczny

w Krakowie, ul. Stolarska L. 15,

otworzyłem — prowadząc go pod moim kierunkiem, jako doświadczonego nauczyciela, i nadzorem lekarskim.

(2065-19) **A. Weiss.**

Lekcyj muzyki udziela **H. Jelska** przy ul. Karmelickiej pod Nr. 43, na I. piętrze. (2453-12-20)

Młoda wykształcona panna

z półn. Niemiec mająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje zaraz posady do wychowania i pielęgn. małych dzieci lub pomocy gospodyni domu. **L. Ritter** w Krakowie Rynek gł. L. 34-40 (2703-2-3)

Karetka używana, w dobrym stanie, lekka, jest do sprzedania u *Feliksa Kaczorowskiego*, siodlarza przy ul. Smoleńsk pod Nr. 15. (2702-1-3)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (2488-129-)

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Wina stołowe

na podarunki świąteczne bardzo stosowne koszyki z 3 wielkiemi butelkami, a mianowicie 1 but. **Tokajskiego wyskoku,** 1 but. **Menescher czerwonego** i 1 but. **Koniaku najlepszego** opłatnie wszędzie **4·50 złr.,** wszystko gustownie opakowane.

Roth Lipot'sches Weinexportgeschäft

(2624-4-10) **Verschetz,** Ungarn.

T.R.A.P.M. C.Петербургъ 1860.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

Kalosze rosyjskie

Z POWYŻSZĄ MARKĄ w wielkim wyborze.

Wełniana bielizna SYSTEMU 2477 7- **Dra G. JÄGERA**

Czapki zimowe.

Rękawiczki wełniane angiel.

po niskich cenach poleca

MAGAZYN **Br. BILEWSKICH** w Krakowie, *obok kościoła N. P. Maryi.*

LOUVRE

SUKIENNICE Nr. 16.

Otwierając z d. 8 stycznia 1891 r. drugi oddział Louvru w Sukiennicach pod Nr. 16, **WYPRZEDAJEMY** zimowy towar po bajecznie nizkich cenach: Kapelusz zimowy od 1 złr. 50 cnt., Jaluty i Jersey zimowe od 6 złr., Boa fantazyjne od 3 złr.

Specyalność „Louvru“

KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE.
PARASOLE I PARASOLKI DAMSKIE.
PRZYBRANIA BALOWE I WIECZOROWE.
GORSETY I SZNURÓWKI DAMSKIE.
WACHLARZE DAMSKIE.
KWIATY PARYSKIE, PIÓRA STRUSIE I FANTAZYJNE.
SUKNIE PASOWANE.
WOALE I WELONIKI.
PERFUMERYE FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.
WODA KOLOŃSKA ORYGINALNA.

Wszystkie towary paryskie są poświadczone oryginalnemi fakturami; — wiedeńskie pochodzą z najpierwszych renomowanych fabryk.

Zamówienia z prowincyi załatwia się za pobraniem pocztowem, nie rachując kosztów opakowania. (2485-34-)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [2204-50 60] **L. SPEISER.**

Najtańsze podarunki na gwiazdkę.



o 24 tonach . . . . **już za 15 złr. 56 cnt.**
o 36 tonach . . . . **już za 28 złr.**
Olbrzymie manopany z 78 tonami już za 46 złr.
Aristony z 6ma nutami, 78 tonów, 19 złr. — **Nowość Victoria** tanie ceny. — **Pozytywki** grające 4 kawałki, od 5 złr. wzwyż. —
Symfoniony samogrające 60, 72, 84 tonów języczkowych. 29, 33, 37 złr.
Harmonia Symfonion-Sublime 84 tonów 78 złr.

Nowość: Symfonions-Sublime-Harmonie-Piccolo, grajka w kształcie szafy, z zegarem, z domkiem, 100 tonów, po najtańszej cenie. — Wielki skład **nut** de **manopanów** i **Victoria,** po bardzo tanich cenach. **Dobre cytry jaworowe** od 3 złr. wzwyż. — **Bardzo dobre skrzypce dla uczniów** ze smyczkiem od 3 złr. wzwyż. Lepsze **skrzypce** i **altówki,** także ograne instrumenta, w dobrym gatunku i tanie. — **Bardzo dobre struny na skrzypce i cytrę. — Dla nauczycieli muzyki, muzyków i kupców zniżka. — Wszelkie rodzaje instrumentów smyczkowych i cytry wypożyczam za bardzo tanią cenę.** — Stare grajki kupuję i wymieniam na nowe. — Cenniki darmo i opłatnie. —

Skład instrumentów muzycznych (2621-1-3)

L. M. SCHUBERT

w Wiedniu, Währing, Schulgasse Nr. 22.

(2712)

Za spokój duszy ś. p.

MARYI BADENI

odprawiać się będą

Msze św. żałobne

w kościele św. Barbary

we wtorek dnia 11 grudnia b. r.

o godzinie 10 zrana.

Na Gwiazdkę!

Dla dorastającej i dorosłej Młodzieży

dzieła ozdobnie wydane

Stanisława Bełzy:

HOLANDYA

z ryciną kolorowaną — według rysunku *Kostrzewskiego*.

Cena 2 złr. 20 centów.

ODGŁOSY SZKOCYI

z dziewięcioma drzeworytami.

Cena 2 złr.

ZA APENINAMI

(wydanie III).

Cena 1 złr. 20 centów.

NA SZLĄZKU POLSKIM

Cena 60 centów.

SKŁAD GŁÓWNY u (2674-1 4)

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

Człowiek uczciwy i zdolny do prowadzenia administracyi domu, pragnie przyjąć takową: żona zaś jego może podjąć się prowadzenia gospodarstwa lub pełnić obowiązek panny służącej tylko za mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni. — Wiadomość u p. *Juszczyńskiej*, ul. Łazienna pod Nr. 7, I piętro. (2715-1 3)

DO SPRZEDANIA W KRAKOWIE

Willa

(3 domy w ogrodzie), kilkanaście kroków od ulic miasta (III 26, 27). Parcelacya możebna. (2689-1 3)

Potrzebną jest zaraz

do domu obywatelskiego, do Królestwa Polskiego, nauczycielka Polka z **wyższem wykształceniem szkolnem**, posiadająca **doskonale język niemiecki i muzykę.** — Zgłoszenia przyjmuje Pani **Aleksandra Gettlichowa w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 11.** (2686-1-3)

Mamka silna, zdrowa, licząca 25 lat przyjmie posadę w każdej chwili w dobrym domu. Synek jej ma 5 tygodni. Wiadomość przy ul. Kanoniczej pod Nr. 6, na dole u stróża. (2709-1-3)

Zdolny gospodarz wiejski

i **doświadczony rolnik** administrator, poszukuje od 1 stycznia 1891 lub później posady jako zarządca większego majątku za umówioną tantyemą. Łaskawe oferty przyjmuje **K. Przikryl w Zielonkach** p. Kraków. (2708 1-3)

Zarząd Dóbr Siemiechów

poczta i stacya K. P. Gromnik,

ma do sprzedania

200 sągów metrowych opałowego drzewa,
400 kóp sztachet skórowanych i szpicowanych, 2 metry długich, od 5 centm. grubych;
100 kóp rygli do sztachet od 8 cntm. grubych, zaś 6—8 metrów długich.

Przyjmuje zamówienia na faszynę lasową i na tyki chmielowe. (2713-1-8)

Pożyczki pieniężne

udziela osobom mogącym zwrócić pożyczkę, dyskretnie na akcept lub rewers dłużny na mierne odsetki, zwrot pożyczki w małych spłatach, **ajencya Gelb w Budapeszcie,** Karlsring 13. Do zapytań należy dołączyć 2 marki pocztowe na zwrotną odpowiedź. (2710-1-3)

Na Boże Narodzenie

rozsyłam **opłatnie** i z **ocleniem** za **zaliczką pocztową:**

winogrona stołowe Malaga, skrzynkę oryginalną 5 kilo netto . . . złr. 5·50
winogrona stołowe Malaga, skrzynkę oryginalną 2½ kilo netto . . złr. 3·—
daktyle sułtańskie, najlep. skrzynka 5 kilo . . . . złr. 3·—
skrzynkę na podarki z najl. owocami Giardinello 5 kilo . . . . złr. 7·—
mandarynki najlep. koszyk 5 kilo złr. 2·10
pomarańcze mesyńskie najl. 5 k. złr. 1·70
cytryny mesyńskie najlep. 5 kilo złr. 1·70
wino Malaga 10-letnie baryłka netto 4 litry . . . . złr. 5·—
wino Madera ogniste, baryłka netto 4 litry . . . . złr. 5·—

Antoni Paparotti w Tryeście.

(2711-1-3)

Bulion

z dziczyzny i drobiu kilo po 5 złr., pół kilo po 2 złr. 50 cent. rozsyła **Felicya Seidler w Krynicy.** (2656-2-3)

Nowość na Gwiazdkę!

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład i poleca dzieło

Kardynała Wisemana:

FABIOLA.

Powieść z czasów prześladowań Chrześcian w roku 302,
streszczona przez **M. A. M.**
(300 str. druku w 8e).

Cena egzempl. 75 c., w ozdobnej oprawie 1 złr. 25 c. (2704-2-4)

Oświadczenie.

Doszło do mojej wiadomości, że krąży fałszywa pogłoska, jakobym mój

Zakład krawieczczyzny damskiej

miała zwinąć.

Mam zaszczyt niniejszem oświadczyć, **że jak dotąd, tak i nadal prowadzić będę pod mojem osobistem kierownictwem** mój

Zakład krawieczczyzny damskiej,

a dziękując Wielmożnym Paniom za dotychczasowe względy — polecam się im i nadal. (2676 3-6)

Antonina Bocheńska

w Krakowie, ul. Szpitalna L. 24.

JEST DO SPRZEDANIA

Wierzch chiński na poduszkę

ręcznej roboty na atłasie. — Wiadomość u p. *Adamskiej* w Krakowie przy ul. Łazienna pod Nr. 7, na I piętrze. (2669-2 2)

Panna znająca się dokładnie na krawieczyźnie, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia w tem lub w innem zatrudnieniu. Adres: **H. G. Nr. 2670** w Administracyi „Czasu“. (2670-2-3)

Fil d'Alsace.	Coton à tricoter.
Fil à pointer.	Coton à broder.
Fil mouliné.	Coton marblé.
Fil aux rayons.	Coton rayé.
Fil tuteur.	Coton d'Egypte.
Fil royal.	Coton Niagara.
Cordonnet à la cloche.	Coton rouge turc.
Cordonnet à dentelles.	Coton bleu indigo.

Cordonnet pour guipure.
Coton pour bonneterie.

Mignardise, lacet coton, point lace, tiul i siatka do poszywania, prawdziwe, najtańsze i w największym wyborze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1418-11-)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwonośol, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. 2016-29-

Kamienica przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 16 jest z wolnej ręki bez pośrednictwa do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu. (2659-3-3)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(1390 36-39)



Cesarska PANORAMA międzynarodowa

przy ulicy GRODZKIEJ Nr. 71.

Dziś i każdego następnego dnia **otwarta od godz. 10 przedpołudniem do 10 wieczór.** Wstęp 20 ct., dla wojskowych 10 ct.

Od dnia 7—13 grudnia włącznie: **Hiszpania i wspaniałe zamki króla Karola III.** (2553 20-)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż znowu jest na składzie wyśmienite

Piwo Transwersalne

również

Radziszowskie Piwo Marcowe

i

Porter.

GŁÓWNY SKŁAD **w hotelu Polskim przy ul. Floryańskiej,** FILIA **na Placu Maryackim pod L. 3,** gdzie wyszynk na szklanki jakoteż i dobra a tania **kuchnia** się znajduje.

Proszę więc o łaskawe względy. (2681-3-3)

Albin Kolloros.

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (2628-1-15)

Stare rzeczy stają się znów nowemi.

Przed 100 laty całkiem nie znachodziło się w handlu płótno **z apreturą** gdyż wtedy nie było jeszcze żadnych chemicznych sztucznych blichów.

Dziś znachodzą się w handlu gatunki płócien, które zawierają 10 do 15 procent obcych przez apreturę wprowadzonych przymieszków, a które z trudem dopiero przez pranie mogą być wywabione i właściwy gatunek zakrywają. Ponieważ dla prywatnego kupującego apretura i tak niema żadnego celu, gdyż musi być znów wywabioną, przeto zdecydowaliśmy się wyrabiać specyalne szczególnie dla domowego użytku przeznaczone płótno

bez apretury,

które w porównaniu do swej nadzwyczajnej trwałości jest zadziwiająco tanie.

Próbki z oznaczeniem najtańszej ceny przesyłamy każdemu bezpłatnie. Ceny są następujące:

Nr. 400 piękne płótno, 86 ctm. szer., odpowiednie na różne gatunki bielizny, metr po . . . . . złr. —·55
dobre płótno, 88 ctm. szer., na bieliznę damską, na koszule męskie, tudzież bieliznę do łóżek, metr po . . . . „ —·68
Nr. 900 bardzo piękne płótno na wyborową bieliznę, 86 ctm. szer., metr po . . . . „ —·90
Garnitury adamaszkowe stołowe na 6 osób od „ 3·50
Garnitury do kawy białe i kolorowe na 6 osób od „ 2·25
Ręczniki adamaszkowe pół tuzina od . . . „ 2·50

RÓWNOCZEŚNIE POLECAMY:

wszelką bieliznę gotową z płótna i szirtingu, męską, damską i dziecinną;

wszelkie rodzaje wyrobów trykotowych, wełnianych, bawełnianych i nicianych;

prawdziwą bieliznę wełnianą trykotową prof. Dra G. Jaegera; (2685-1-)

jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy rok.

M. Beyer i Spółka

w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—14.

Tylko za 5 złr. w. a.

można już 15 grudnia

150,000

złr. wygrać.

Węgierskie promesy

całe złr. **3·25**, połówki złr. **1·75** i 50 ct. stempel,

główna wygrana

złr. **100,000** w. a.

Promesy losów kredyt. ziemskich

tylko **1** złr. i 50 ct. stempel,

główna wygrana

złr. **50,000** w. a.

Promesa na cały los węg. i kredyt. ziemski razem tylko 5 złr. (2626-1-2)

„MERCUR“ Wechselstuben-Actien-Gesellschaft, **Wien, Wollzeile Nr. 10.**

CONCORDIA



NAJSTARSZY
Zakład pogrzebowy
w Krakowie,

urządza pogrzeby wspaniałe i skromne według 4 klas. Posiada **trumny** prawdziwe **niklowe, stalowe, cynkowe, dębowe** oraz **miękkie.** Wybór **wieńców** i **szarf.** Najwspanialsze **karawany** i powozy. Konie do wyboru. Magazyn wszystkich przyborów pogrzebowych. **Faktorów** Zakład nie utrzymuje, dlatego ceny są przystępne. Zamówienia przyjmuje w własnej realności przy ulicy Zwierzynieckiej L. 32 w Krakowie.

J. K. Pękalski,

(2599-3-10) właściciel Zakładu.

Biuro nauczycielskie
Pani Ludmiły Skowrońskiej

w Krakowie, przy ulicy Krupniczej L. 3,
poleca:

zdolne **nauczycielki Polki** biegłe w językach: francuskim, niemieckim i muzyce; **nauczycielkę Francuzkę** z wyższem wykształceniem, pensya 400 złr.; **bonę Niemkę** w średnim wieku, chlubnie poleconą. (2657-3-3)

Magazyn Dora

w Krakowie, Rynek gł. L. 36,

przyjmuje wszelkie zamówienia na suknie damskie i wykonywa takowe według najświeższych modeli. (2643-6-6)

Kurs nauki kroju 20 złr.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158 30-60)

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2678-82)

Zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Dra Römplera lecznica

dla cierpiących na płuca

w Görbersdorf w Szlązku Pruskim.

Przyjmowanie chorych na płuca celem opatrywania według nowej **metody Kocha.**

(2619-4-5) *Dr. Römpler.*

TYLKO JESZCZE KILKA DNI.

Ciągnienie już dnia 16 grudnia 1890 r.

węg. państ. loteryi dobroczynnej

Główna wygrana 60,000 złr. w. a.

Ogólna ilość wygranych 160,000 złr.

Losy po 2 złr. są do nabycia w Dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Pest, Hauptzollamt, Halbstock), we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych, u Merkura w Wiedniu i w innych miejscach. (2452-3-4)

Budapeszt, 1 października 1890 r.

Król. węg. Dyrekcya loteryjna.

Jedyny skład odznaczony w w Paryżu **złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE



M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 26 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (2090-12-)

Dotychczas niezrównany!



W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi** i **płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie

we wszystkich aptekach austr. węgierskiego państwa.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup.; w **Podgórzu Józef Skakalski** aptekarz. (2377-6-18)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)
6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
6·50 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki
— do Oświęcima, Wiednia.

9·— rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)
9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki
— do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)
2·44 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
3·01 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza - Bonarki
— do Oświęcima, Wiednia.

6·55 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)
7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki
— do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki
5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)
6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)
— ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.

10·19 rano (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki
10·35 „ (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
10·37 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)
— z Wiednia, Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza - Bonarki
4·03 „ (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)
4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
— z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.

8·47 wiecz. (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
9·06 „ (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)
— z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-33-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*